Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 55. — ROK XXXV.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11. KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.				
PIĄTEK	Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
24. LUTEGO 1928.	Miesięcznie.	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

P. P. S. przed wyborcami.

Z polskich stronnictw niezależnych jedynie PPS. cieszy się życzliwą tolerancją, a w niektórych okręgach także dyskretnem poparciem sanacji. Prasa sanacyjna z pobłażliwą wyrozumiałością traktuje papierową wojnę „Robotnika" o demokrację, czystość wyborów, jasność programów i tym podobne hasła, które wyznaje jeszcze wraz z garstką socjalistycznych mohikanów tow. Niedziałkowski. Jest to walka dla sanacji całkiem nieszkodliwa, zresztą starzy, cieszący się autorytetem przywódcy partji albo unikają trybun wiecowych, albo zwracają opozycyjne nastroje tłumów w stronę 25-ki. Zasługują się w ten sposób dzisiejszym panom i przygotowują następców po pp. Moraczewskim i Jurkiewiczu.

Korzystając z wysokich faworów rozwija PPS. dość ożywioną, ale pozbawioną zupełnie ideowego rozmachu agitację. Tam, gdzie jakiś mniej uświadomiony agitator ośmiela się poddać obecne stosunki zbyt surowej krytyce, otrzymuje odpowiednie i — skuteczne pouczenie od przodownika policji... Krytykować można, ale tak, by to nie szkodziło krytykowanym. PPS. coraz bardziej staje się wzorową opozycją od parady Jej Wysokości Sanacji. Opozycją wołającą: niech żyje rząd Piłsudskiego!

W istocie rzeczy PPS. zjawia się przed wyborcami jako zupełny polityczny bankrut. Jeśli dzisiaj na powierzchni naszego życia politycznego ukazały się elementy wrogie demokracji i parlamentowi, jeśli o przyszłej konstytucji decydować będą ludzie w rodzaju Janusza Radziwiłła i Eustachego Sapiehy, a wczorajsi demokraci i nawet socjaliści zdradzają sztandar demokratyczny, jeśli w dekretach o prasie, ustroju sądownictwa, administracji, w odraczaniu sejmu i t. p. ujawnia się odwrót od tych zasad, któremi przed majem roku 1926 przepojono nasze życie i instytucje państwowe, to jest to głównie winą obłędnie demagogicznej polityki PPS. w ostatnich latach. Polskiej demokracji zadał cios nie przewrót majowy, ale nikczemny, dotąd nieukarany napad socjalistów krakowskich na polską armję i ich zbrojny bunt przeciw legalnej władzy w dniu 6 listopada 1923 roku. Była to próba generalna obalenia zapomocą ruchów ulicznych rządu, opartego na umiarkowanej większości Sejmu. I stale w ciągu ostatniego pięciolecia PPS. występowała z anarchiczną groźbą wzniecenia protestów ulicznych i strajków przeciw rządowi, któryby jej nie odpowiadał. Ta niepoczytalna nienawiść socjalistów do innych stronnictw uniemożliwiająca stworzenie silnej koalicji sejmowej, była głównym powodem słabości Sejmu i krótkotrwałości rządów. W naszych bowiem nieustalonych stosunkach każdy rząd większości musiał być słabym i niepewnym; tylko rząd szerokiej koalicji mógł mieć autorytet i gwarancję trwania, a do takiego rządu PPS. — poza epizodem pana Skrzyńskiego — wejść nie chciała. Inny zaś rząd zwalczała w sposób anarchistyczny, wychowując starannie ducha rokoszu.

Ale i w codziennej pracy sejmowej demagogia i nienawiść do innych stronnictw skazywały PPS. na rolę bezpłodnej i szkodliwej opozycji. Wszystkie pożyteczne dzieła ubiegłej legislatury są wynikiem współpracy klubów prawicy i środka. Dość wymienić reformę rolną, którą socjaliści wraz z „Wyzwoleniem" zwalczali jako niezbyt radykalną, albo demokratyczne nasze ustawy podatkowe, z których PPS. chciała stworzyć narzędzie dla ekspropriacji kapitałów, albo ustawa wojskowa, o ochronie lokatorów, o uposażeniu urzędników. Nawet ustawy społeczne doszły do skutku przez porozumienie prawicy i środka i referentami ich byli niesocjaliści, jak p. Puchałka — ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ks. Olszewski — o opiece społecznej, p. Świecki — o ubezpieczeniu na wypadek choroby, ks. Styczyński — o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki i o pośrednictwie pracy, p. Ładzina — o ochronie młodocianych i kobiet, p. Mączyński — o emeryturach urzędników i t. p. PPS. głosowała przeciw konkordatowi ze Stolicą Apostolską i zaciekle zwalczała projekty rozumnej reformy ordynacji wyborczej do Sejmu, nowelę ustawy o zgromadzeniach (skutki teraz widzimy), projekty ustaw samorządowych, oparte wprawdzie na 5-przymiotnikowej ordynacji, ale z doktryną samorządową. PPS. w czemś kolidujące. Trzy ustawy językowe dla ziem wschodnich wyszły z inicjatywy prawicy. Równowagę budżetów na r. 1924, 1925 i 1927 ratowała przed rozrzutnością PPS. i Wyzwolenia prawa część Sejmu. Pragmatyka nauczycielska była referowana przez socjalistę Smulikowskiego, ale trzeba było wszystkie jej rozsądne i respektujące dyscyplinę w szkolnictwie przepisy wywalczyć na PPS. i Wyzwoleniu. Podnieść przytem trzeba, że oglądane w świetle dzisiejszych „sanacyjnych" poglądów ustawodawstwo ostatniego Sejmu jest b. liberalnem i postępowem. Jednak PPS nie miała dość słów, by piętnować na wiecach „reakcyjność" większości sejmowej, rzekomo wrogiej ludziom pracy. Z radością, z entuzjazmem pomagała w dniach majowych niszczyć ową „reakcję" faszystowską. To, co jest dzisiaj, jej także jest dziełem.

Dziś idą socjaliści do Sejmu, by zwalczać faszyzm... Obozu Wielkiej Polski, reakcję Ch. Dem. i wrogiego robotnikom Piasta. Tam bowiem widzi PPS. wrogów demokracji i Sejmu. Cynizm tej platformy wyborczej nie potrzebuje chyba komentarza. A tu w Krakowie z poza tej obłudnej maski przeziera ohydna twarz zbrodniarza listopadowego, żądającego głosów od miasta, którego imię okrył hańbą i którego bruki oblał krwią zamordowanych żołnierzy...

Jan Matyasik.

Litwini niepokoją się.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Kowna donoszą, że jakkolwiek Woldemaras stara się robić dobrą minę, w sferach litewskich rośnie zaniepokojenie w miarę zbliżania się sesji genewskiej. **Łotwa i Estonja nie są zadowolone z polityki Woldemarasa w stosunku do Polski. Chciałyby one doprowadzić do najszybszego porozumienia państw bałtyckich, czemu na przeszkodzie stoi Woldemaras.**

Najbardziej sfery litewskie obawiają się stanowiska Francji i Anglji tembardziej, że ani Niemcy, ani Sowiety, na których pomocy Woldemaras chciałby oprzeć swoją politykę, nie będą mogły tej pomocy udzielić, zajęte kłopotami wewnętrznemi. Mówią, że Woldemaras na **sesji genewskiej zastąpi poseł litewski w Berlinie lub w Paryżu.**

Warszawa. (Telef. wł.) Przywódca litewskich socjal-demokratów Kairys oświadczył w wywiadzie z „Lietuvos Žinios" z powodu rozpowszechnianych przez prasę litewską i przez źródła urzędowe pogłosek o rzekomem formowaniu przez emigrantów socjal - demokratycznych w Polsce pułku litewskiego w Lidzie, **że wiadomości te są bezwzględnie fałszywe.** Pogłoski te traktuje on jako wysiłki, mające na celu **poderwanie zaufania społeczeństwa litewskiego do socjal-demokracji.**

Podróże bez pieniędzy.

Warszawa. (Telef. wł.). Co pewien czas przybywają do Warszawy **delegacje wyborcze.** Kto chce, może spokojnie i **bez kosztów pielgrzymować do stolicy.** Niedawno byli **poleszucy,** we środę bawiła **delegacja z kielecczyzny,** z okolic Łodzi i z okręgu warszawskiego. Wycieczki oprowadza się **po mieście, następnie uczestników wiedzie się na dziedziniec Belwederu, stamtąd do pałacu Radziwiłłowskiego, a wreszcie pułkownik Sławek ma wykład polityczny.** Niedawno bawiła delegacja **łowicka.** Zorganizowano ją łatwo. Dawano w Łowiczu **po 20 złotych** na koszta podróży i zapewniono bezpłatny „wikt i opierunek" w Warszawie. Amatorów było sporo i nie przebierano w ich poglądach politycznych.

„ULJANOW ODWOŁANY Z WARSZAWY".

Warszawa. (Tel. wł.) Uljanow należy do tych dyplomatów komunistycznych, którzy odznaczają się szeroką naturą. Swego czasu zaimprowizował on w jednej z restauracyj podmiejskich „Sielance" znany gościnny występ, który zakończyć musiała policja państwowa.

Poselstwo polskie w Kairze.

Warszawa. (Telef. wł.). Sprawa utworzenia poselstwa polskiego w Kairze zostanie zrealizowana w najbliższym czasie. Obsadzenia placówki spodziewać się należy w maju. Jako kandydatów na stanowisko posła polskiego w Kairze wymieniają pp.: Jackowskiego, dyr. dep., Dieduszyckiego, naczelnika wydziału personalnego oraz Dobrzańskiego, naczelnika biura szyfrów.

O czem piszą inni?...

Szkodliwość masowego unieważnienia list.

W „Dniu Polskim“ dr. Jan Bobrzyński potępia masowe unieważnianie list.

„Byłoby jeszcze rzeczowo usprawiedliwionem, aczkolwiek prawnie wątpliwem, gdyby unieważnianie dotyczyło jedynie list o charakterze komunistycznym“.

Ale bezwzględnie potępić i napiętnować należy

„tchórzliwe, podstępne unieważnianie wszelakich innych list, nie wykazujących tendencyj antypaństwowych. Napiętnować należy w danym wypadku tembardziej. że sprawa ta przybrała rzeczywiście zbyt wielkie rozmiary, aby mogły ją usprawiedliwiać istotne wadliwości formalne składanych list“.

P. Bobrzyński. monarchista, a zarazem gorący zwolennik rządu. pociesza się jednak tem, że w ten sposób ośmiesza się do reszty i doprowadza do absurdu „ostatnie pozostałości sejmokracji“.

Istotnie, „sanatorzy“ ułatwiają pracę zwolennikom monarchji, a wrogom demokracji.

„Katolik nie może mieć zaufania do Krzyżanowskich i Polakiewiczów“.

Bezpartyjny „Polak-Katolik“ pisze:

„Mury miast oblepione są odezwami różnych wymiarów i treści, ale przeważnie reklamujących listę Nr 1 Bloku Bezpartyjnego, popularnie zwanego Be-Be. Wieś również zarzucona jest tą samą literaturą. Zakłady drukarskie w stolicy nie mogą nadążyć w wykonywaniu zamówień Jedynki. Inne najbardziej nowoczesne środki propagandy, również nie zostały zaniedbane“.

Podziwiać należy — pisze dalej ironicznie „Polak-Katolik“ — hojność Komitetu Wyborczego Be-Be. czerpiącego oczywiście z... prywatnych funduszów kandydatów. Czy to jednak pomoże „jedynce?“

„Kwestja stosunku wyborców katolików do Jedynki została już oświetlona i w tej dziedzinie niewiele już powiedzieć można poza stwierdzeniem raz jeszcze. **iż katolik nie może mieć zaufania do pp. Krzyżanowskich i Polakiewiczów**“.

„Dziennik Bydgoski“ też zwraca uwagę na niezwykłe bogactwo „30-stki“.

„Z tego, jak agitatorzy na rzecz Unji Ziem Zachodnich żyją podczas swych objazdów i jak opływają w pieniądze. wynika jasno, że **musiano rzucić olbrzymie sumy na agitację wyborczą.** Nie wiemy dokładnie. skąd te pieniądze płyną ale musielibyśmy stanowczo zaprotestować przeciw wydawaniu ich ze skarbu państwa“.

Gdyby te sumy Be-Be oddało na cele społeczne, skutek byłby napewno lepszy Iluż urzędnikom możnaby za te miljony podwyższyć płace!

Już się go wypierają.

Warszawski organ konserwatywny „Prawicy Narodowej“, „Dzień Polski“, jest bardzo poruszony naszemi rewelacjami o prof Krzyżanowskim. Oświadcza. że nie chce tykać zarzutów postawionych przez „Głos Narodu“ panu K., ponieważ

„odpowiedział na nie w sposób dostatecznie jasny i wyczerpujący tak. że dalsze powtarzanie tych zarzutów nie zasługuje na poważne traktowanie“.

Więc nie chce „powtarzać“ zarzutów. Umywa ręce...

Równocześnie próbuje się odgrodzić od p. Krzyżanowskiego. tak niewygodnego dziś dla katolickich konserwatystów i oświadcza:

„Prof. Krzyżanowski. którego niezmiernie cenimy, jako uczonego i ekonomistę, nigdy nie był i nie jest członkiem Stronnictwa Prawicy Narodowej“.

Możeby nam wobec tego „Czas“ wyjaśnił. do jakiego właściwie stronnictwa należy prof. Krzyżanowski?

W każdym razie znamiennem jest to wypieranie się prof. Krzyżanowskiego przez organ „Prawicy Narodowej“.

„Zuchwała neofitka“.

Żargonowy „Lodzer Tageblatt“ (Nr. 293) opowiada, że w Lublinie ochrzciły się jakieś dwie żydówki. i dodaje:

„Neofitki są jeszcze tak zuchwałe(!). że nietylko pozostają w tem samem mieście lecz nawet na tej samej ulicy, gdzie ich rodzice mieszkają“.

Niezadługo może żydzi pisać będą. że przyjmujących chrzest należy wysiedlić z Polski. a dla przyjmujących wiarę żydowską powinny być ze skarbu wypłacane wysokie premje...

Prof. Krzyżanowski głosi wywłaszczenie bez odszkodowania.

„Najzdolniejszy polski teoretyk“ ekonomji społecznej „genjalny“ profesor A. Krzyżanowski.

Takiemi superlatywami obdarzają niektóre pisma codzienne prof. Krzyżanowskiego, czołowego kandydata z miasta Krakowa listy Nr 1. Jak ta genjalność „najzdolniejszego teoretyka ekonomji społecznej“ wygląda, pouczyć nas może jeden typowy przykład.

Jak wiadomo. rząd Władysława Grabskiego przeprowadził w roku 1923 ustawę o naprawie skarbu, dającą mu możność przeprowadzenia t. zw. waloryzacji pretensyj prywatno i publiczno-prawnych. Rząd powołał w celu przeprowadzenia tego zadania osobną komisję pod przewodnictwem prof. Zolla. której powierzył opracowanie projektu ustawy.

W czasie obrad komisji zabrał głos prof. Adam Krzyżanowski. umieszczając w nrze 56 „Czasu“ z dnia 8 marca 1924 r. w artykule „Waloryzacja“ swoje uwagi i wskazówki ze stanowiska — jak podkreśla — przedewszystkiem fiskalnego Zapoznajmy się z treścią powyższego artykułu. Zaznajomienie się to będzie tem bardziej pouczające. że od terminu wejścia w życie ustawy upływa lat 4 i skutki ustawy są dzisiaj widoczne. W ich oświetleniu wystąpią jaskrawo poglądy wypowiadane przed czterema laty. Będzie to miarą zdolności przewidywania skutków ustawy, a zwłaszcza takiej. która obejmuje szerokie kręgi ludności, normuje i utrwala przyszłe stosunki gospodarcze państwa.

Prof. Krzyżanowski w artykule powyższym wypowiada następujące twierdzenia i uwagi:

1) Ustawa powinna poprostu orzec, że **wszelkie zobowiązania państwa i gmin nie stanowią przedmiotu przerachowania,** gdyż obciążanie państwa i gmin nowemi ciężarami z tytułu waloryzowania długów przez nich zaciągniętych jest utrudnianiem sanacji skarbu i musi doprowadzić do podwyższenia podatków.

2) **Wkładki złożone** w P. K. O., Polskim Banku Krajowym i innych bankach państwowych winny być również **wyłączone od przerachowania** (czyli zrównane do 0). Państwo bowiem posiada około 13 banków państwowych. Ich fuzja. zamiana na towarzystwo akcyjne. sprzedaż części akcyj — to operacje ze wszech miar wskazane. **Nie widzę powodu obniżania waloryzacją wartości przedsiębiorstw państwowych** w chwili, gdy ich sprzedaż dla ratowania skarbu państwa jest na porządku dziennym. Obniżenie wartości sprzedażnej jest sprzeczne z osiągnięciem tego celu.

3) Projekt **wyłącza słusznie zobowiązania w całości spłacone** (markami polskiemi podług relacji 1 korona = 70 fenigów, co równało się niejednokrotnie zapłacie paru złotych za 100 tysięcy koron — przyp. autora).

4) Nie nadają się do przerachowania długi pochodne z pożyczek i ubezpieczeń (czyli wierzyciele powinni być całkowicie wywłaszczeni, przyp. autora).

Ponieważ jednak prof. Krzyżanowskiemu wiadomem jest. że projekt ustawy waloryzację pretensyj prywatno i publiczno-prawnych (niestety) przeprowadza, przeto poleca:

5) Możliwie niskie oznaczenie stawek waloryzacyjnych, chociaż jest świadom ujemnych stron tego, gdyż nastąpiło i istnieje podwyższenie stopy procentowej tak, że dziś 100 dolarów przynosi ten sam dochód, co przed wojną dolarów 1000, co odpowiada 10-krotnemu obniżeniu wartości kapitału. Być może, że stosunki te ulegną zmianie, ale trudno jest opierać ustawę **na problematycznem przewidywaniu przyszłości.**

Dalsza argumentacja prof. Krzyżanowskiego jest następująca:

Walka o waloryzację jest z ekonomiczno-finansowego punktu widzenia walką między kapitalistami czynnymi i biernymi. Dłużnk. który pożyczonym kapitałem obraca. jest kapitalistą czynnym, a wierzyciel biernym. Interesowi państwa bardziej odpowiada poparcie kapitalistów czynnych, czyli przedsiębiorców. Dlatego uważam przyznanie wierzycielom **najwyżej 10 procent (słownie: dziesięć procent) ich należytości za wskazane** z punktu widzenia interesów państwa i społeczeństwa. **Cyfrę tę uważam za maksymalną.** Powinna ona doznać **wydatnego zniżenia w wypadkach trudnego położenia dłużnika.**

Przytoczyliśmy streszczenie artykułu prof. Krzyżanowskiego. zachowując ściśle nawet formę jego wyrażeń i zwrotów. Artykuł ten jest tak niezwykłym, że dziwić się można. że wówczas przed 4 laty nie wywołał należytego napiętnowania i odpowiedzi.

Użyliśmy świadomie wyrazu **napiętnowania,** gdyż — pytamy się — jaka jest różnica w argumentacji Trockiego, tow. Czapińskiego, b. posła Bryla i t. p. a profesora ekonomji społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego Adama Krzyżanowskiego? Przecież to, co prof. Krzyżanowski głosi, **jest sprzeczne z wszelkiemi postanowieniami ustawy cywilnej, z zasadniczemi prawami konstytucyjnemi, z zasadami prawa i sprawiedliwości. Jest to głoszenie wywłaszczenia bez odszkodowania w myśl rzekomego dobra społecznego,** a to w tym celu. by: 1) obywatele płacili mniejsze podatki, a tem samem pozycja państwowego bilansu biernego była mniejszą. 2) ażeby dłużników kosztem wierzycieli uwolnić od zobowiązań pożyczkowych, gdyż w takim razie dłużnicy będą łatwiej płacili podatki.

Tezy powyższe są sprzeczne z zasadami ekonomji społecznej, są **bolszewickie** i prowadzić muszą do wprost nieobliczalnych konsekwencyj.

Przecież zupełnie podobnie na podstawie rzekomego dobra społecznego argumentować można reformę agrarną, czyli wykup ziemi bez odszkodowania. upaństwowienie realności miejskich, lasów prywatnych i kopalń bez odszkodowania, a co najwyżej za 10 procent pierwotnej ich wartości. obliczonej w koronach po 1 zł. 5 gr. za 1 koronę. czyli za 1000 ha 105 złotych. Na szczególną uwagę zasługują konsekwencje wypływające z takiego stanowiska p. Krzyżanowskiego. Omówimy je w następnym numerze.

W. S.

Mobilizacja przedwyborcza.

Z okręgu wyborczego nr. 44 piszą nam:

Już niecałe dwa tygodnie dzielą nas od wyborów. Walka wyborcza idzie dwoma łożyskami — jawnie: wiecami i zebraniami publicznemi i w podziemiach, po cichu. Najwięcej hałasu robi sanacja, komitet Be Be na łamach „Kurjerka“ ogłasza ciągle swe sukcesy na wiecach, na których „tysiące“ owacyjnie i z „zapałem“ ślubują głosować na jedynkę. Sądząc z tych ogłoszeń „bebiątka“ zabrałyby wszystkie mandaty. W parze z tą reklamą idzie też robota niby cicha. idzie „przekonywanie“ wójtów, sekretarzy, urzędników. Wójtom grozi się zawieszeniem czy usunięciem, innym przeniesieniem.

Widocznem jest. że **walka rozgrywa się między dwiema listami, tj. listą nr. 1 i listą Polskiego Bloku Katolickiego Ch. D. i „Piast“ Nr. 25.** Inne listy nie wchodzą w rachubę i co najwyżej jedna lub dwie z nich mają nadzieję zdobyć po jednym mandacie.

Lista nr. 1 ma za sobą to wszystko. co nazywa się sferą wpływu władz, lista nr. 25 natomiast opiera się na masach włościaństwa i niezależnej inteligencji oraz polskiego i katolickiego mieszczaństwa. **Główny atak** bloku BB. skierowany jest przeciw czołowemu kandydatowi listy nr. 25 b. posłowi Dr. **Kiernikowi,** a atakowi temu towarzyszą też i pomniejsze grupy z innych list. uważając widocznie. że trzeba bić w najsilniejszego, tj. w „Piasta“, aby coś uszczknąć dla siebie.

Dzień 4 marca okaże, czy i o ile atak ten będzie skutecznym. Przesądzać wyniku nie będziemy. Już dziś atoli można powiedzieć. że **wieś zwarła się w sobie, skupiła i milczeniem pełnem powagi odpowiada na ataki** przeciw „Piastowi“. na presję i groźby. Pozwala zjeżdżać różnym chwalcom i bałwochwalcom Bebeków, czasem i słucha. co prawią. nie awanturuje się. ale zamyka w sobie swą tajemnicę zaufania i na orgje oszczerstw przedwyborczych ma wyrobiony pogląd. Już dziś można powiedzieć. że terror i groźby przestały działać na chłopów. a naczelnicy gmin ze spokojem wyczekują usuwania ich z wójtostwa. wiedząc, że musianoby usunąć niemal wszystkich.

Bebeki z nr. 1 po kątach mówią. że kacyki powiatowe przeholowały i zepsuły — a widocznem jest, że w miejsce gróźb przychodzą... prośby.

Chłopi ani rusz nie mogą zrozumieć dlaczegoby rzeczowe i nawskróś państwowe stanowisko „Piasta“ miało ściągać nań gromy i dąsy tych. którzy się mienią być podporami państwa! Nie mogą też pojąć. dlaczego grupka zwąca się katolicko-ludową — przeciwstawiać się próbuje wielkiemu blokowi katolickiemu. jaki stanowią Ch. D i „Piast“.

Olbrzymia większość Duchowieństwa docenia też wielkie znaczenie tego bloku dla Kościoła i państwa; wyjątki tłumaczą się osobistymi stosunkami do protektorów grupy katol-ludowej. Duchowieństwu zresztą stojącemu na gruncie Chrześcijańskiej Demokracji trudno jest używać swego autorytetu i zaufania wśród ludu dla popierania kandydatur magnatów (jak czołowy kandydat z listy nr. 30 hr. Stadnicki).

Socjaliści, którzy mieli jeden mandat z tego okręgu — zagrożeni są przez znaczną utratę wpływow w kołach robotniczych przedtem im oddanych (górników i kolejarzy), stąd gwałtowne usiłowanie (szczególnie w powiecie Wielickim- wyłapania brakujących głosów na wsi, nieczułej już jednak na „dobrodziejstwa“ z tej strony.

Zbyt obcesowe napieranie na inteligencję urzędniczą i mieszczaństwo przez porywczych małomiasteczkowych dygnitarzy na rzecz listy BB. wywołało zrozumiałą reakcję godności osobistej i wolności przekonań. Mylą się ci, którzy sądzą, że myśl obywatelska, wypędzona z sal zajętych na konwentykle uprzywilejowanych kandydatów, a zamkniętych dla „nie powołanych“ nie znajdzie tem głębszego i bardziej jeszcze gorącego przyjęcia w sercach i umysłach wielkich mas niezależnych wyborców.

Obserwator.

„Dobrze się stało, iż doszło do Pol. Bloku Katolickiego“

Jeden z poważnych kapłanów, proboszcz. pisze do nas:

Dobrze się stało, iż doszło do utworzenia Polsk. Bloku Katolickiego — „Piasta“ i Chrześcijańskiej Demokracji. Mam tę radość i pociechę, że **jestem dzisiaj w zupełnej zgodzie z moimi parafianami,** którzy w przeważnej większości są Piastowcami, reszta sympatyzuje z Ch. D. To też nie potrzebuję tłómaczyć ludności. za kim ma się oświadczyć. gdyż lista nr. 25 poza małemi wyjątkami jest jedyną w parafji. Myślę, że wielu księży proboszczów podobnie czuje. iż jakby przez zawarcie P. B. K. ułatwiono im pracę duszpasterską. Życzyćby tylko należało. by P. B. K. przeprowadził jak najwięcej posłów i senatorów. by wytworzył zdrowe centrum w Sejmie. które jedynie może zapewnić naszemu parlamentowi prawidłowe funkcjonowanie.

X.

Okręg 41.

Kraków—miasto.

Gdzie głosujemy?

W Łodzi obwodowe komisje wyborcze otrzymały już przed kilku dniami z referatu wyborczego przy magistracie m. Łodzi kartki z adresami biur wyborczych. Komisje roześlą z kolei kartki takie administratorom domów celem wywieszenia ich na bramach i wskazania lokatorom adresów biur wyborczych, gdzie mają głosować wyborcy.

Dotąd nie słyszeliśmy. by magistrat krakowski zarządził coś podobnego i ułatwił mieszkańcom orjentowanie się co do biur głosowania.

Okręg 42.

Kraków (pow.) Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów.

WOLBROM ZA LISTĄ NR. 25. W ub. niedzielę odbył się w Wolbromiu wiec przedwyborczy Chrześcijańskiej Demokracji z referatami red. Warchałowskiego. p. M. Padechowicza i p. Gruszczyńskiego. Obszerną salę miejscowej Resursy Straży Ochotniczej wypełniło po brzegi mieszczaństwo oraz ludność z okolicznych wsi w liczbie około 400 osób. Po obszernej dyskusji uchwalono przez aklamację rezolucje wzywające do poparcia przy wyborach **wyłącznie tylko listy Polskiego Bloku Katolickiego nr. 25.** Zaznaczyć należy. że dwa dni przedtem zwołany został do Wolbromia wiec zwolenników listy nr. 24, który jednak spełzł na niczem rozbity przez sanację i socjalistów. Endecy z prof. Smoleńskim z Miechowa na czele usiłowali przeto „odbić się“ na wiecu Polskiego Bloku Katolickiego próbując go rozbić, co się im jednak nie udało. Po wyjściu ze sali kilkudziesięciu awanturujących się agitatorów endeckich, wiec zakończył się spokojnie powzięciem uchwały popierania wyłącznie listy **Nr. 25.** Postępowanie Nar. Demokracji porywającej się na rozbijanie wieców polskich i katolickich zasługuje jedynie na jak najsurowsze napiętnowanie.

KLAPA P. P. S. W SŁAWKOWIE.

W dniu 18 bm. zwołali socjaliści wiec przedwyborczy w Sławkowie. na który stawiło się niespełna 200 osób. Referaty wygłosili b. poseł Kwapiński i urzędnik Kasy Chorych z Olkusza Mrożewski. W dyskusji przedstawiciel PPS -lewicy. robotnik Kulawik zaatakował bardzo ostro PPS. i jej prowodyrów. To skonsternowało socjalistów i wywołało zamieszanie na sali. Czując niepewny grunt pod nogami, socjaliści rozwiązali wiec bez uchwalenia rezolucji.

Zgromadzenie w Bydlinie (pow. Olkusz) odbyło się w minioną sobotę 18 bm. przy udziale z górą 100 osób. Referat wygłosił p **Gruszczyński**. kandydat z listy nr. 25. W dyskusji zabierali głos: p. **Mędryk.** ks. proboszcz **Jarża** i w. in. Uchwalono jednomyślnie poprzeć listę P. B. K. nr. 25.

Zebranie P. B .K. w Błędowie pow. olkuskiego odbyło się w niedzielę 19 bm. po sumie. Przemawiali p. **Sujkowski** ze Sławkowa i p. **Kowalski** z Bolesławia. Po przemówieniach zapadła uchwała w sprawie poparcia listy nr. 25. Nastrój na zgromadzeniu panował podniosły.

Okręg 43.

Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ.

Kosztowna a bezskuteczna agitacja Be-Be.

Z Milówki k. Żywca.

Sanacja jest pomysłową w swojej agitacji przedwyborczej. Oto w piątek 15 lutego przyjechali tutaj panowie jedynkarze **specjalnem autem** z odpowiedniemi napisami i urządzili przedstawienie z obrazami świetlnemi, wysławiającemi p. Piłsudskiego. Przy tem omawiali sprawy przedwyborcze, wylewając kubły pomyj na różne partje i agitując za jedynką. Poczem zebranie rozwiązano, nie dopuszczając nikogo do głosu mimo protestów! Szczególna odwaga i spryt.

W niedzielę 19 lutego znowu to samo auto wyruszyło z Żywca ku Rajczy, **rozrzucając po drodze**, zwłaszcza ludności zebranej pod kościołami tysiące odezw i gazet agitacyjnych. Nazbierali ludziska sporo papieru i będą mieć na długi czas do użytku.

Ale prawdziwą operetkę miała Milówka w niedzielę po południu, bo sanacja zwołała **„wiec kobiet“**. Rolę impresarja grał znany jedynkarz p. Szczotka Józef, nauczyciel. Referentką była przekupka jarmarczna, niejaka Gawlikowska z Żywca, której trajkotania kobiety nie chciały słuchać, mówiąc, że one są za Nr. 25, ponieważ pod Nr. 1 znajdują się żydzi, hrabiowie i książęta. Potem przemawiała p. Milewska, nauczycielka-socjalistka, agitując za p. Fel. Gwiżdżem, kandyd. z Nr. 1, o którym pisze ostatni „Lud Katolicki“, że ma 2 żony... Wybrano nawet komitet, co do którego trzeba powiedzieć że 80 proc. jego składu będzie głosować za Nr. 25. — Ubawiły się też kobiety w Milówce tym wiecem, a zwłaszcza, kiedy ich referentki zachcały, żeby mężów ani księdza nie słuchały... Na końcu zebrania miał powiedzieć p. Szczotka, że jeśli gmina nie pójdzie za Nr. 1, to starostwo uzna Milówkę za bolszewicką (bez komentarzy!). **Szp.**

Maków. W naszem miasteczku powoli formują sobie obywatele sąd o sytuacji. Z niesmakiem patrzą na wybryki burm. Skupińskiego, zagorzałego piastowca, który w jednym dniu przedzierżgnął się w „sanatora“ i agituje za nr. 30 („kuzym“). Po wsiach z jednej strony przez górę ku Żarnówce zachodzi p. Kaźmierczak (Stapińszczyk), gdzieindziej próbuje agitować p. Putek. Sytuacja listy nr. 25 nie najgorsza i w każdym razie może liczyć na poważną liczbę głosów. Starosta makowski p. Bieniarz wbił sanatorom porządnego klina w głowę, oświadczając: „głosujcie, jak wam lepiej — albo na 1 — albo na 30“. Ludzie wybierają nr. 25.

Jordanów—Osielec. Mimo silnego nacisku i terroru praca kandydata nr. 25 p. Mirka, obywatela jordanowskiego skupia ludność około P. B. K. Agitatorzy Be Be tak nadokuczali ludziom swą gwałtownością i brutalnością, że naród wiejski zamyka dziś drzwi przed nimi i boi się nawet zetknięcia z tą hordą, którą z najgorszych szumowin pozbierano w powiecie. Ludzie mówią sobie: „Bodaj to się skończyło — dość tego mamy, gdy nawet w dom własny wdziera się człowiek obcy i grozi“. — W Osielcu wiece p. Mirka przygotowały grunt i zaledwie mała część wyborców będzie głosowała na 30, reszta na nr. 25.

Lubień ad Myślenice. W Lubniu, w Krzczonowie, Pcimiu, Krzeczowie, Stróży przeważna część ludności zdecydowała się już i wybrała listę Pol. Bloku Katol. nr. 25. Lubień niemal zgodnie odda głosy na nr. 25, tembardziej, iż na liście państwowej P. B. K. znajdujemy nazwisko naszego rodaka, cieszącego się ogólną sympatją p. Stanisława Burtana. **R.**

Okręg 44.

Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

P. Kiernik i Grelowski w Uściu Solnem.

Miasteczko nasze, zamieszkałe przez obywateli rolników i katolickich rękodzielników i kupców, słynne z wysokiej kultury rolniczej i warzywniczej oraz przemysłu domowego — jest obecnie uszczęśliwiane wiecami różnych partyj — partyjnych i bezpartyjnych (modnych teraz), które dopiero przy wyborach przypomniały sobie o naszem istnieniu. Ludność Uścia Solnego podobnie jak i okolicznych gmin umie jednak odróżnić plewę od ziarna — i wie, kto się nią opiekował po wojnie i w ostatnich latach. Dzięki niestrudzonym wysiłkom posła Dr. **Kiernika dokonano odbudowy zniszczonego miasteczka, tak domów obywateli, jak i publicznych budynków, kościoła i ochronki.** Ruszyły też z miejsca zaniedbane przez wojnę a następnie przez brak funduszów wielkie melioracje, tak związane z zabezpieczeniem tej połaci powiatu od powodzi jak i z osuszeniem gruntów, poddanych kulturze rolnej. Podjęto wreszcie przerwaną przez wypadki wojenne sprawę **budowy** mostu na Rabie, dzielącej dwie części powiatu i przygotowano wszystko do jej ostatecznego załatwienia. — To też i najpiękniejsze mowy nie są zdolne zmienić przekonania mieszkańców Uścia i okolicznych gmin i zachwiać ich przywiązania do Piasta — a tem samem stanowczego oświadczenia się za listą Polskiego Bloku Katolickiego Nr. 25. Szykany, na które lista narażona jest ze strony chwilowych władców powiatu — wywołuje tylko rozgoryczenie i tem większe skupienie się obywateli koło listy Nr. 25.

Nie pomógł więc telefoniczny zakaz do gminy nie udzielania sali gminnej, nie pomógł występ nasłanego i podpitego indywiduum, które wtargnąwszy na zgromadzenie, odbywające się w sobotę 18 lutego w domu obywatela Wilka, usiłował wywołać burdę, aby dać policji pretekst do rozwiązania zebrania. Przemówienia b. posła Kiernika wysłuchali licznie zgromadzeni z Uścia, Wrzępi, Cerekwi, Niedar i innych gmin rolnicy i mieszczanie z całem uznaniem dla pracy i programu stronnictw, złączonych w bloku Nr. 25. Chociaż jednak z awanturnikiem nastawionym dla rozbijania zebrania załatwiono się szybko — wyrzucając go za drzwi, policja, która w ślad za rozbijaczem zjawiła się pod domem, kazała(!) przewodniczącemu rozwiązać zebranie. Dr. Kiernik i przybyły wraz z nim kandydat listy Nr. 25 inż. Grelowski potępili te metody ograniczania praw obywatelskich a ludność oburzona zapytywała, czy Konstytucja i ustawa o wolności zgromadzeń istnieją tylko dla niektórych uprzywilejowanych stronnictw i ludzi?

Po zgromadzeniu Dr Kiernik udzielał jeszcze wyjaśnień w różnych sprawach, poczem zebrani rozeszli się umocnieni w przekonaniu, że należy wybierać na posłów ludzi niezależnych a nie narzuconych przez różne niby bezpartyjne komitety. **Stary Uścianin.**

NIEPOŁOMICE ZA 25.

Dnia 21 bm. przeprowadzono konferencję w Niepołomicach, na której stwierdzono, że większość tamtejszych obywateli odda swe głosy na listę nr. 25. Uwijający się po okolicy kandydat z listy chłopskiej p. Wimmer niewiele zyska głosów. Inne listy nie będą miały również większego powodzenia. Największe szanse ma lista P. B. K. nr. 25, albowiem umieszczeni na tej liście kandydaci cieszą się zupełnem zaufaniem ludności.

Okręg 46.

Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec Kolbuszowa.

Mieszczanie zniechęceni do Be-Be.

Z powiatowego Związku Stow. Przemysłowych piszą nam:

Z inicjatywy Powiatowego Związku Stow. Przemysł. w Jaśle odbyło się dnia 13 lutego br. w sali Rady Powiatowej zgromadzenie rzemieślniczo-mieszczańskie, na które to przybyli obywatele ze wszystkich sfer społeczeństwa bez względu na wyznanie. Zgromadzenie zagaił p. A. Józefowicz, prezes Związku, zaznaczając, że zaprosił na to zgromadzenie nie w celu zastanowienia się nad kandydatem, tylko aby się porozumieć, na którą listę mieszczanie i rzemieślnicy głosować mają. Do prezydjum wybrano p. Ochtałowicza, wiceprezesa miasta, zastępcą p. Polaka i sekretarzem p. Barnasia. Na sali zjawił się niespodziewanie kandydat listy Nr. 1 p. prof. **Kaucki** z Tarnowa. W swem przemówieniu zaznaczył, że nie może reprezentować w Sejmie ani mieszczaństwa ani rzemiosła ani też kupiectwa, gdyż się na tem nie rozumie, obiecuje tylko współpracę z Rządem, a do tego czasu pracował tylko w stronnictwie „Piasta“.

W długiej, rzeczowej i bardzo ożywionej dyskusji mieszczaństwo wyraziło swe **niezadowolenie** z powodu ułożenia tak niepomyślnej listy Nr 1 dla okręgu Jasło, Strzyżów, gdyż na tej liście nie znajduje się ani jeden przedstawiciel miast, pomimo, że na zjazdach miasteczek tego okręgu uchwalano i przesyłano rezolucję do Rządu i jeździły delegacje do Województwa z prośbą o umieszczenie na liście Nr. 1 przedstawiciela miast 46 okręgu. **Zbagatelizowano mieszczan,** nie wysłuchano, **kopnięto,** pomimo, że **w tym okręgu jest 33 proc. głosów miejskich.**

W końcu odczytano rezolucję po myśli B. B. S. R., którą nie z przekonania większością głosów uchwalono, jednak **zebrani zostawili sobie wolną rękę przy głosowaniu.**

—oo—

Poczęstunek dla bojówki.

Dnia 19 lutego br. odbyło się w Szaflarach zebranie „Piasta“, przy współudziale p. senatora Średniawskiego i p. Werschlera z Myślenic, Roja i Curusia z Zakopanego. Przed domem p. Wojciecha Kamińskiego w Szaflarach, w którym odbywało się zebranie, **zgromadziły się bojówki sanacyjne,** specjalnie odkomenderowane na ten dzień z Białego Dunajca i z Nowego Targu. Gospodarz zebrania p. Wojciech Kamiński widząc, że uczestnicy bojówek nakrzyczeli się już do syta, podszedł ku nim, niosąc **na poczęstne dwa bochenki chleba, by „strudzeni“ „działacze“ sanacyjni mogli się nie co pokrzepić,** czem tak zawstydził ryczącą hołotę, że wreszcie odeszła skąd przyszła.

Na ziemiach Rzplitej.

Liczba ludności m. Gdyni wzrasta w rekordowem tempie.

Z 5.000 mieszkańców w grudniu, wzrosła do 7.500 w chwili obecnej. W związku z tem zaostrza się kryzys mieszkaniowy. Do Warszawy wyjechała delegacja, która ma interwenjować u czynników miarodajnych w sprawie przyspieszenia budowy kolonji robotniczej. Jak słychać, w marcu ma się rozpocząć budowa domu robotniczego na 500 łóżek dla robotników.

Skazanie uczenic komunistek w Łodzi.

W Łodzi zakończył się proces 6 uczenic gim im. Elizy Orzeszkowej, oskarżonych o prowadzenie niedozwolonej propagandy wywrotowej. Sąd skazał Chaję Zalcmanównę na 10 miesięcy więzienia, R. Rozenfarbównę i Rojzę Niechcińską każdą na 6 miesięcy więzienia. Pozostałe 3 uczenice zostały uniewinnione.

—o:o—

40-LECIE PRACY DZIENNIKARZA. Dziennikarze wielkopolscy obchodzili uroczysty jubileusz 40-letniej pracy zawodowej zasłużonego dziennikarza i słowianofila, Dionizego Królikowskiego z Poznania. W restauracji Teatru Wielkiego odbył się bankiet syndykatu dziennikarzy ku uczczeniu członka honorowego, którym został D. Królikowski.

NOWACZYŃSKI W ZAKOPANEM. Do Zakopanego przybył na dłuższy wypoczynek Adolf Nowaczyński. Pozostanie on w Zakopanem aż do zupełnego wyzdrowienia. Nowaczyński zamieszkał w pensjonacie „Sanato“ Stan jego zdrowia jest naogół dobry, aczkolwiek organizm jest silnie osłabiony.

ZJAZD ZWIĄZKU POLSKICH TOWARZYSTW TURYSTYCZNYCH. W ub. niedzielę odbył się w Warszawie pierwszy Zjazd Delegatów Z. P. T. T., który uchwalił kilka rezolucji związanych z działalnością towarzystw turystycznych i krajoznawczych. Prezesem na najbliższe trzechlecie wybrano St. Osieckiego prezesa Warsz. Oddz. Pol. Tow. Tatrzańskiego. W skład zarządu weszli między innymi inż. J. Czerwiński i prof. dr. W. Goetel z Krakowa.

PROJEKT O ZAKŁADANIU SZKÓŁ PRYWATNYCH. W ministerstwie oświaty opracowany został projekt rozporządzenia, normującego kwestję uprawnienia osób prywatnych do otwierania szkół. Nowa ustawa wymagać będzie od właścicieli szkół cenzusu naukowego i pedagogicznego, — co uniemożliwi praktykę obecną niektórych właścicieli szkół, którzy są niejednokrotnie osobami, nie mającemi nic wspólnego ani ze szkołą ani z nauczaniem.

BUDOWA NOWEJ KOLEI. W najbliższym czasie ma się rozpocząć budowa nowej kolei Brześć—Mława, która stworzy krótsze połączenie ziem południowo-wschodnich z Bałtykiem i ściągnie na tę drogę również przewozy z Ukrainy i Rosji sowieckiej, które przed wojną szły do Gdańska. Nowa kolej będzie się rozpoczynać od stacji Terespol nad Bugiem i przetnie powiaty: konstantynowski, sokołowski i węgrowski, wojew. lubelskiego, powiat ostrowski woj. białostockiego oraz makowski, przasnyski, ciechanowski i mławski woj. warszawskiego.

POCZTA ROZNOSZONA BĘDZIE TRZY RAZY DZIENNIE. Ministerstwo poczt opracowało przepisy, przewidujące od dnia 1 kwietnia b. r. roznoszenie poczty w stolicy i większych miastach kraju trzy razy dziennie: rano, po południu i wieczorem.

ODCZYTYWANIE AKTÓW W PROCESIE LWOWSKIM. Zainteresowanie rozprawą przeciw mordercom ś. p. kuratora Sobińskiego słabnie. Odczytywanie aktów potrwa jeszcze kilka dni. Do rozprawy wezwano dalszych świadków, a po ich przesłuchaniu wygłoszą swoje orzeczenia eksperci w sprawach szpiegowskich i na tem postępowanie dowodowe zostanie zamknięte.

TAK GINĄ GÓRNICY. Onegdaj przed południem w kopalni Hohenlohe w Katowicach załamał się filar węglowy zasypując 3 robotników, z których jeden zginął, dwaj zaś odnieśli ciężkie rany.

10 LAT WIĘZIENIA ZA MORDERSTWO. W sądzie okr. w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko 21-letniemu Andrzejowi Zaszkiewiczowi oskarżonemu o zamordowanie dwóch osób. Prokurator cofnął oskarżenie, co do zarzutu pierwszego morderstwa niejakiego Zawilaka, podtrzymał natomiast oskarżenie o morderstwo St Michalskiego. Sąd uznał oskarżonego winnym dopuszczenia się rozboju i spowodowania śmierci Stan. Michalskiego, skazując Zaszkiewicza na 10 lat ciężkiego więzienia.

DWAJ AFERZYŚCI PRZED SĄDEM LWOWSKIM. W sądzie Okr. Karnym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko dwom aferzystom, b. dyrektorowi lwowskiego oddziału banku Zjednoczenia w Poznaniu, dr. K. Żylskiemu i W. Sobólowi. Obaj żerowali na gruncie lwowskim jako dyrektorzy banku, naciągając klijentów na różne kwoty pobierane jako zaliczki na kupno ziemi. Poszkodowanych jest kilkaset osób na ogólną sumę dwieście kilkadziesiąt tys. złotych.

PRZESTĘPSTWO NIE UKRYJE SIĘ. W kancelarji sędziego śledczego w Lublinie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru b. sekwestrator magistratu m. Lublina Bolesław Freyt oskarżony o zdefraudowanie kilku tysięcy zł.

Przed kilku dniami aresztowany został naczelnik stacji kolejowej Terespole pod Świeciem, niejaki Józef Loewi, który dopuścił się sprzeniewieżenia 12.000 zł. na szkodę skarbu państwa.

WŚRÓD ŚPIEWU WPADLI W OBJĘCIA ŚMIERCI. Onegdaj znaleziono w pobliżu Gródka Jagiellońskiego leżące na torze kolejowym zmasakrowane zwłoki trzech mężczyzn. Śledztwo ustaliło, że byli to tamtejsi mieszkańcy: M. Dzwonik, oraz jego rówieśnicy M. Kotylak i M. Choma. Krytycznej nocy wracali w stanie podchmielonym do domu, idąc dla skrócenia sobie drogi torem pomiędzy szynami. Rozmawiając i śpiewając wesoło, nie zauważyli nadjeżdżającego z tyłu pociągu, pod którego kołami zginęli poszarpani w kawałki.

Z całego świata.

„Wzorowe stosunki“ na kolejach syberyjskich.

W miejscowości Tajga, która jest ważnym węzłem kolejowym na linji transsyberyjskiej, pociągnięto kilku urzędników kolejowych do odpowiedzialności, wskutek zaniedbania z ich strony obowiązków służbowych. Niedbalstwo urzędników przysporzyło licznych szkód (K. P. S.) komisarjatowi komunikacji.

Śledztwo wykazało karygodne niedbalstwa, które często były przyczyną katastrof kolejowych. I tak pewien maszynista zatrzymał pociąg na linji, gdyż pokłócił się z palaczem. Zwrotnica kolejowa zepsuła się dzięki temu, że zwrotniczy manipulował koło niej bez klucza, ponieważ nie chciał go nosić codziennie po kilka razy. Niedbalstwo to pociągnęło za sobą liczne szkody wynikłe z katastrof, na sumę 350 tysięcy rubli. Przyczyną zderzenia pociągów koło Kurska, w której zginęło wiele osób, była brawura maszynisty, który pomimo sygnału „stój“, postanowił z impetem zajechać na stację.

Czego nie wolno czytać w Bolszewji.

Rząd sowiecki rozesłał do wszystkich zarządów bibljotek okólnik, w którym wymienia książki, znajdujące się na „czerwonym“ indeksie. Do wzbronionych przez cenzurę autorów należą: Awerczenko, Avenarius, niedawno zmarła Wierbickaja, Sołowiow i inni. Według „prykazu“ okólnika, zarząd winien zniszczyć wszystkie znajdujące się w bibljotece książki i pisma propagandowe z lat 1918—1920, a więc z okresu, kiedy „Nepa“ (nowa ekonomiczna polityka) wprowadzono w ekonomji sowieckiej. — W bibljotekach mogą natomiast pozostać biblja i koran, gdyż potrzebne są dla tych, którzy walcząc z religją, chcą dokładnie studjować te księgi (!).

—oo—

BAZYLIKA W CZECHOSŁOWACJI. Arcybiskup ołomuniecki otrzymał z Rzymu od sekretarza stanu kard. ks. Gasparri wiadomość, że papież wydał brewe, w którem podnosi katedrę na Welehradzie do godności bazyliki.

KOMUNIŚCI A KARNAWAŁ. Onegdaj miała się odbyć w Monachjum przed ratuszem wielka zabawa karnawałowa. Wskutek olbrzymiego natłoku, tłum przerwał kordon policyjny i stratował teren zabawy, przyczem 147 osób odniosło ciężkie obrażenia cielesne. Policja zaaresztowała kilkunastu komunistów podejrzewając ich o wywołanie rozruchów.

OLBRZYMIA POWÓDŹ W AUSTRALJI. Powodzie dotknęły i Australję, przemieniając się w katastrofę żywiołową, która pochłonęła już życie kilkunastu osób. Napływ wody jest tak gwałtowny, że zalewa pociągi w drodze wskutek czego pasażerowie uciekają na dachy wagonów. W miastach woda dochodzi do pierwszych pięter. Rzeki rozlewają się coraz szerzej.

KATASTROFA KOLEJOWA POD WIEDNIEM. Onegdaj pociąg ciężarowy, naładowany węglem, opuścił stację miasteczka Heiligenstadt i pół kilometra za dworcem kolejowym, skutkiem błędnego nastawienia zwrotnicy przez zwrotniczego, wjechał na ślepy tor. Pociąg przewrócił szranki ochronne i wjechał z mostu na ulicę. Wagony spiętrzyły się jeden na drugim, lokomotywa zwisła z mostu. Towarzystwo ratunkowe zajęło się ratowaniem 5 ciężko poranionych funkcjonarjuszy kolejowych, zaś straż pożarna ugasiła ogień w lokomotywie, aby zapobiec rozsadzeniu kotła.

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Przeciw antyrobotniczym nastrojom.

Głos paryskiej Kurji Arcybiskupiej.

Organ Arcybiskupiej Kurji w Paryżu dla czuwania nad czystością nauki katolickiej. „le Conseil de Vigilance“, ogłosił świeżo ciekawe tezy katolickiej nauki społecznej z powodu, że wśród katolików francuskich kursują poglądy i pojęcia społeczne sprzeczne z nauką Kościoła.

Lecz czy Kościół ma wogóle własną, odrębną, naukę społeczną? Pytanie ważne, jeśli się zważy, że nawet wśród katolików nie brak ludzi, którzy mówią, że Kościół do spraw gospodarczo-społecznych nie miesza się, swojej odrebnej nauki społecznej niema, a wiernym pozwala wybierać, jakie chcą, bez ograniczenia kierunki od socjalizmu na lewo do liberalizmu na prawo.

„Kościół katolicki — stwierdza w swem piśmie „le Conseil de Vigilance“ — **ma swoją własną naukę społeczną.** Zawiera się ona w nauce filozofji chrześcijańskiej i teologji moralnej, a szczególnie w encyklikach, w „motu proprio“, przemówieniach papieskich i innych dokumentach oficjalnych, które od Leona XIII począwszy Papieże wydawali z przedziwną stałością.

Doktryna ta nie zgadza się ani z liberalizmem gospodarczym, ani z socjalizmem. Niektórzy katolicy zdają się nie znać tych nauk Kościoła. Stad ich teorje i praktyczne posuniecia, które sprzeciwiają się papieskim rozstrzygnieciom.

Tak np. — że tylko parę przykładów zacytujemy — niektórzy potępiają z góry wszelkie żądania robotnicze, zwalczają bez różnicy wszelkie strajki, jako przeciwne sprawiedliwości i ładowi, wszelkie ubezpieczenia społeczne, — i utrzymują, że wszystkie prawa i instytucje społeczne, które w ostatnich latach wprowadzono, są realizacja „manifestu komunistycznego“ Marksa i Engelsa, — i deklarują się otwarcie jako „przciwnicy robotników“, twierdząc np., że „w produkcji robotnik nie jest niczem innem, jak tylko ręką, gdy przedsiębiorca jest mózgiem“.

To twierdzenie i te praktyczne posunięcia nie są zgodne z duchem chrześcijańsko-społecznym tym, który wynika z dokumentów papieskich i powszedniego nauczania Kościoła. Należy sobie życzyć, by katolickie koła w pismach, które ich myśli oddają, albo które pod ich patronatem są wydawane, unikały tych twierdzeń i tych krytyk.

Bezwątpienia odrzucić należy doktryny socjalizmu i komunizmu, odrzucić te dążenia robotnicze, które są widocznie niesprawiedliwe. Lecz są dążenia robotników także i sprawiedliwe; w świecie pracy istnieją uprawnione aspiracje. A wobec obecnego stanu prac ludu i rządów, wobec praw i instytucyj, które z tych prac wyniknęły, byłoby niesprawiedliwością i byłoby nieroztropnością twierdzić, że wszystko to jest pochodzenia socjalistycznego, więc złego.

Nie należy zapominać, że ruch chrześcijańsko-społeczny wywarł wpływ na wprowadzenie lepszej organizacji pracy i jej lepsze wynagradzanie. W naszym (francuskim) Kodeksie Pracy wiele praw swój początek zawdzięcza szczęśliwym inicjatywom katolików.

Trzeba sobie życzyć, by ta mądra i sprawiedliwa akcja rozwijała się i nadal ku pożytkowi robotników i chwale Kościoła“.

Tyle „Conseil de Vigilance“.

Wystąpienie Kurji Arcybiskupiej w Paryżu było spowodowane tem, że w obozie katolickim Francji (zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej) poczęły się szerzyć antyrobotnicze nastroje i nauki. Zaczęły znajdywać uznanie podręczniki socjologji o tendencjach liberalnych, zachwalające zupełną wolność w życiu gospodarczem. Nie trudno stwierdzić źródło tych wpływów. Jest niem obóz potępionej „L'Action Française“, której „Mistrz“, Maurras, dzielił społeczeństwo ludzkie sposobem Nietzschego na: „panów“ i na „hołotę“; panowie mają według niego używać, — hołota zaś na nich pracować.

„Le Conseil de Vigilance“ zapowiada, że w nieodługim czasie powstanie na katolickim uniwersytecie paryskim **„Instytut nauk społecznych“**, który w świetle wskazówek Kościoła będzie rozwiązywał problemy społeczne dnia dzisiejszego.

Społeczeństwo polskie winnoby się bardziej, niż to jest dotąd, interesować społeczną nauką Kościoła. Krąży bowiem we wszystkich jego warstwach mnóstwo fałszywych opinij o stosunku Kościoła do zagadnień społecznych. Jest np. nie do pojęcia, by zwolennik liberalizmu gospodarczego, jakim jest prof. Krzyżanowski, mógł katolików zapewniać, że mimo swoich liberalnych poglądów jest dobrym katolikiem „Le Conseil de Vigilance“ oświadcza, że doktryna katolicka nie zgadza się z katolicyzmem.

O czem pisze prasa chrześcijańsko-społeczna?

KATOLICCY ROBOTNICY A LISTA NR. 2 (P. P. S.).

Warszawski organ Ch. Z. Z. „Pracownik Polski“ doskonale charakteryzuje P. P. S. i jej akcję wyborczą pod firmą listy Nr. 2:

„Czego P. P. S. — czytamy — chce, dokąd dąży, nikt zamiarów siedzącej na dwóch stołkach P. P. S. jeszcze nie odgadł. P. P. S. bowiem dyktaturę niby zwalcza, a rewolucję parę już razy robić próbowała; demokracji jakoby broni, a gdzie nie pepesowska jest większość, tam ją najostrzej nawet kulami zwalcza: religję uważa za sprawę prywatną, a tak zwanego „kościoła narodowego“ i różnych sekciarzy namiętnie broni: robotniczych spraw ma być orędowniczką, a da się kierować zajadle wrogiej robotnikowi żydowsko-kapitalistycznej masonerji, której herszt na Polskę (tow. Strug) z P. P. S. idzie do Senatu; w opozycji jest, a przyjmowaniem posad uzależnia się od rządu i t. d.“. Dla katolickiego robotnika jedyną listą, konkluduje „Pracownik Polski“, jest lista Ch. D. złączonej z Piastem!

WSPÓŁZALEŻNOŚĆ WSI I MIAST.

Aktualną sprawę stosunku wsi do miast omawia „Głos Mieszczański“:

„Rolnictwo produkuje surowiec, — przemysł (za wyjątkiem t. zw. przemysłu surowego, jak górnictwo, wiertnictwo i t. p.) przerabia surowiec rolniczy, handel zaś doprowadza surowiec ten do źródeł produkcji do zakładów przetwórczych, a później rozprowadza gotowy już produkt po obszarach, objętych zakresem swej działalności i rozdziela go równomiernie w stosunku do zapotrzebowania ludności i nasilenia konsumpcji. Materjalna współzależność tych trzech czynników sięga jednakże jeszcze głębiej. Otóż zdać sobie należy sprawę z tego, że każdy producent jak i kupiec jest zarazem konsumentem. Pozatem, gdy przemysł się rozwija, a handel prosperuje, wzmaga się żywiołowe tętno życia miast, a wraz z tem potęguje się konsumpcja artykułów rolnych, które znajdują coraz lepszy i łatwiejszy zbyt. Z drugiej zaś strony wieś, rosnąc w zamożności, staje się coraz to większym konsumentem artykułów produkcji przemysłowej i coraz to więcej potrzebuje usług kupieckich. W ten sposób stwarza się zdrowa cyrkulacja soków żywotnych w społeczeństwie, która ze swej strony daje pole pracy i możność dostatniej egzystencji rzeszom robotniczym, oraz stwarza spotęgowanie zapotrzebowania na rynku pracy umysłowej“.

Taki jest pogląd chrześcijańsko-społeczny na wzajemny stosunek wsi do miasta. Jest on punktem wyjścia dla Stron. Ch. D. Umożliwia mu on współpracę rolnika z mieszczaninem, pracodawcy z pracobiorcą. W nim rękojmia pokoju społecznego, dobrobytu mas i wielkości państwa.

ROZPRZĘŻENIE ŻYCIA RODZINNEGO.

Jednym z filarów, na których opiera się ustrój społeczny tak, jak go pojmuje katolicyzm, jest — zdrowa moralnie i zabezpieczona materjalnie rodzina. Jak w całym świecie przechodzi rodzina w Polsce także ciężkie chwile Jednej z tych trudności poświęca łódzkie „Słowo robotnicze“ trafne i głębokie uwagi.

Zwraca uwagę na zajęcia kobiety poza domem zarobkowe, które jej nie pozwalają zająć się życiem rodzinnem tak, jakby należało.

„Dzieci — czytamy — pozbawione towarzystwa matki, szukają rozrywek poza domem. Ciągną je kina, sporty, koledzy, świetlice harcerskie, gdzie spędzają nieraz całe popołudnia. **Nic w tem wszystkiem oczywiście nie byłoby złego, gdyby w parze z tem istniała dawna siła przyciągająca ogniska rodzinnego, które tak dobroczynny wpływ wywiera na dusze młodociane. Ale nowoczesny „dom“ jest tylko miejscem spożywania posiłków i spoczynku nocnego.** Ciasnota poważnej liczby mieszkań i brak w nich ducha opiekuńczego matki, wypędza z nich wszystkich mieszkańców na cztery wiatry. Cóż dziwnego, że rodzice stają się obcy dzieciom, mąż żonie, że matka nie wie o potrzebach i udrękach serca swych dorastających córek i budzących się w ich duszach wątpliwościach, że ojcu niewiadome są porywy i ideały synów i dlatego oświadcza krótko, że „dzisiejsza młodzież niema ideałów“.

Są to rzeczy smutne, arcy-smutne! Musimy je usunąć, bo inaczej grozi nam wewnętrzny rozkład rodzin, a co za tem idzie, i — społeczeństwa całego.

Drobne wiadomości.

PRZEDSTAWICIELE ŁÓDZKICH CH. Z. Z. przeprowadzili w ostatnim czasie szereg interwencyj w obronie swych członków. I tak: w fabryce T. Buhlego, Widzewskiej Manufaktury i in. W pierwszym zakładzie nie doszło do porozumienia: dlatego Ch. Z. Z. oddały sprawę inspektorowi pracy. W drugim zakładzie porozumienie zostało osiągnięte.

ZARZĄD KATOL. STOW. RĘKODZIELNIKÓW W BIAŁEJ. Na odbytem w dniu 2 lutego b. r. Walnem Zebraniu Katolickiego Stow. Rękodzielników wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Prezesem ks. Kanonik Jan Sznajder, wiceprezesem długoletni i zasłużony p. W. Kołodziej, skarbnikiem p. Albin Malarz: wydział: Gunia Ig., Kurek J., Miodoński J., Pieronek T., Procner Wł., Płonka J. i Rusin P.

NOWY ZWIĄZEK CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNY W ŁODZI. W dniu 6 lutego b. r. do Rady okręgowej Ch. Z. Z. w Łodzi zgłosili się przedstawiciele lokalnego Związku telefonistów z prośbą o przyjęcie do Ch. Z. Z. Obecnie toczą się rozmowy na ten temat. — W ten sposób chrześcijański ruch robotniczy stale wzrasta na siłach.

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA CHRZEŚCIJAŃSKICH ROBOTNIKÓW FABRYCZNYCH I TRANSPORTOWYCH. (KAP.) W dniu 24 kwietnia b. r. odbędzie się w Wiedniu, w gmachu Centralnej Komisji Chrześcijańskich syndykatów Austrji, jedenasty kongres Biura chrześcijańskiej międzynarodówki robotników fabrycznych i transportowych. Na dzień 25 go kwietnia b. r. wyznaczona została druga międzynarodowa konferencja palaczy, na której prezydent austrjackiej federacji robotników fabrycznych, Rechbergen, złoży sprawozdanie z działalności Federacji. Dnia 26 kwietnia b. r. obradować będzie międzynarodowa konferencja robotników żeglugi wewnętrznej, na której przemawiać będzie p. J Zwaga sekretarz katolickiej federacji transportowców w Holandji. — Wreszcie dnia 27 kwietnia b. r. odbędzie się druga międzynarodowa konferencja marynarzy: przemawiać na niej będzie p. W. Strijbis, który poruszy sprawę międzynarodowej konferencji pracy w r. 1929.

Rzeczy ciekawe.

Elektryfikacja gospodarstwa domowego

24 miljony aparatów elektrycznych w Ameryce wypiera przestarzałe kuchnie, żelazka do prasowania itd.

Z rozwojem techniki stosuje się coraz szerzej elektryczność. Prym pod tym względem trzymają Stany Zjednoczone, gdzie według statystyki pisma „Electrical World“, używa się obecnie w gospodarstwach domowych około 24 miljonów różnych aparatów elektrycznych.

W r. 1926 było tam w użyciu: 70.000 maszyn do wytwarzania elektrycznym prądem lodu, 85.000 aparatów do ogrzewania wody, 300 tys. kuchen elektrycznych 200.000 pieców do prasowania, 10 miljonów żelazek do prasowania, 1 i pół miljona pieców do ogrzewania, 2 miljony maszynek do kawy, 2 i pół miljona maszynek do prania, 4 miljony odkurzaczy i 2 i pół miljona wentylatoórw elektrycznych.

Dzięki elektryfikacji zarówno służba domowa, jak i panie domu w Ameryce korzystają z komfortu urządzeń elektrycznych, które sprowadzają przykrości, związane z gotowaniem, prasowaniem i odkurzaniem do minimum, a nawet przeciwnie czynności te raczej uprzyjemniają.

Nie ze wszystkiem możemy naśladować Jankiesów, bo trudno nam mierzyć nasze skromne zasoby z bogactwami Ameryki. W każdym razie zapasy energji elektrycznej, które posiadamy, nie są jeszcze dostatecznie wyzyskane. Szczególnie w gospodarstwach domowych rzadko tylko spotyka się u nas urządzenia elektryczne. A są one przecież ekonomiczne, hygjeniczne i bezpieczne, a ich zastosowanie nie może poprostu uprzyjemnić życia domowe, które dziś pod wpływem przeobrażeń społecznych tak bardzo różni się od życia w epoce kominków i kociołków.

(OMYŁKI DRUKU).

Ostatnie energiczne nosy polskiego rządu zrobiły w Kownie silne wrażenie.

„Głosujcie na jedynkę“! — to nasze wspólne wyborcze masło.

Popierajmy sanację jako jedyny życiodojny element polski.

Po okrzyku na cześć jedynki i wojewody odśpiewali zebrani nafciarze „Ropę“.

Blok jedynki stanowi wielką narodową figę.

Pan minister przyrzekł urzędnikom po wyborach wydojne finansowe pożarcie.

PRAWDZIWA HISTORJA.

Pewien człowiek tonął. Mnóstwo ludzi stało na brzegu i przyglądało się dramatowi, bez chęci przyjścia nieszczęsnemu z pomocą. Biedak czuł się zgubionym. W ostatniej chwili wpadł na świetny pomysł i krzyknął: „Precz z rządem!“. Jakby z pod ziemi wyrosło nagle trzech policjantów, którzy bez chwili wahania rzucili się do rzeki i tonącego uratowali. Oczywiście zaprowadzono go natychmiast do komisarjatu. (Szczutek).

Oficerowie D. O. K. przed sądem wojskowym.

Faworytnictwo w armji. Stosunki „służbowe".

Wczoraj w sądzie wojskowym w Krakowie podczas rozprawy przeciw kpt. Remerowi i 7 współoskarżonym oficerom, zeznawali dalsi świadkowie. W szczególności podpułk. Kostrzewski i płk. Piotrowski, zeznali, że kiedy w lutym, czy marcu 1926 r. doszły ich pogłoski o nadużyciach kpt. Remera, ówczesnego adjutanta DOK. gen. Kulińskiego, postanowili zawiadomić o tem gen. Kulińskiego. W tym celu udali się obaj do szefa sztabu OK. pułk. Kawińskiego, któremu przedstawili sprawę prosząc go, by zameldował o tem dowódcy. Pułk. Kawiński sprzeciwił się temu, mówiąc, że nie powie o nadużyciach kpt. Remera gen. Kulińskiemu, bo gotów wyrzucić(!) meldującego, gdyż posiada nieograniczone zaufanie do kpt. Remera. Również radził płk. Kawiński obu świadkom, by sami nie wspominali o tem g. Kulińskiemu. Do dowódcy trudno(!) się było dostać, gdyż kpt. Remer miał na niego przeważny wpływ.

—o:o—

Szajka bandytów przed sądem krakowskim.

Niebywały zwrot w procesie. — Do tej samej zbrodni przyznają się drudzy bandyci.

W trzecim dniu rozprawy przeciw bandytom Grabowskiemu i innym nastąpił sensacyjny zwrot w procesie. Jak wiadomo, Grabowski wraz z towarzyszem przyznali się do zabójstwa posterunkowego Milcza. Wywiadowca zaś Mrowiec wykazuje, że w tej sprawie przyaresztowano już innych sprawców, którzy również się przyznają do tego samego morderstwa. Po słownej utarczce między obrońcą a przewodniczącym dr. Kaczmarskim sąd dopuścił pozwanie drugich obwinionych, lecz nie jako świadków w sprawie morderstwa, tylko ze względu na inne okoliczności, mogące mieć znaczenie dla sprawy.

Co słychać w Krakowie?

Do wyborów należy przynieść jakąś legitymację osobistą

Według art. 75 ord. wyb. do Sejmu każdy członek Komisji Wyborczej i każdy mąż zaufania może podczas aktu głosowania w dniu wyborów do Sejmu dnia 4 marca b. r. i do Senatu dnia 11 marca b. r. wystąpić ze zarzutem co do tożsamości osoby głosującego.

W takim wypadku przewodniczący Komisji Wyborczej za zgodą Komisji Wyborczej może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby.

Jeżeli osoba, której tożsamość została zakwestjonowaną, nie przedstawi dokumentów uznanych za wystarczające przez Komisję, może się powołać na świadectwo dwóch świadków osobiście znanych choćby jednemu członkowi Komisji.

Z powyższego zatem przepisu wynika, że wyborcy udający się w dniu wyborów do głosowania winni zaopatrzyć się w jakikolwiekbądź dokument, mogący stwierdzić tożsamość ich osoby (np. paszport, legitymacja kolejowa, legitymacja tramwajowa i t. p.), aby uniknąć ewentualnie w powyższym kierunku zarzutu, względnie aby można ten zarzut natychmiast odeprzeć.

—o—

Konsulat S. H. S. w Krakowie.

Rząd Jugosławji zawiadomił nasze Min. Spr. Zagr., że otwiera w najbliższych dniach 3 konsulaty w Polsce: W Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

Ustawa o policji państwowej.

Mianowania — Należności za djety szkolne.

Uchwalony na onegdajszem posiedzeniu Rady Ministrów projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o policji państwowej głosi, że przyjęcie do służby w policji państwowej w stopniu oficera następuje w drodze mianowania przez Min. spraw wewnętrznych; w stopniu szeregowego w drodze mianowania przez głównego komendanta lub z jego upoważnienia przez komendantów wojewódzkich.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła wypłacić funkcjonarjuszom policji państwowej należności za djety szkolne od dnia 24 września 1924 r.

Kto może zostać oficerem piechoty.

Warunki przyjęcia do podchorążówki.

Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: W związku z warunkami przyjęcia na kurs Szkoły Podchorążych w Oficerskiej Szkole Piechoty (Dz. R. Nr. 20-27, poz. 241) minister spraw wojskowych ustala, że w r. 1928 mogą ubiegać się o przyjęcie do szkoły jedynie kandydaci, posiadający ukończoną szkołę średnią ogólno-kształcącą (z prawami państwowemi), z świadectwem dojrzałości.

Podania kandydatów, nie odpowiadających wspomnianemu wyżej warunkowi, będą zwracane petentom przez Komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty.

Jak podróżują kandydaci sanacji.

W niedzielę 19 bm. o godz. 11.40 w nocy zgłoszono do urzędu ruchu na dworcu krakowskim żądanie zarezerwowania całego przedziału pierwszej klasy w pociągu pospiesznym do Warszawy dla delegatów ministerstwa spraw wewnętrznych pp. Gwiżdża i Walewskiego. Jak się później okazało, owymi delegatami ministerstwa spraw wewnętrznych byli kandydaci na posłów z Be-Be na okręg Nr 43 Wadowice—Biała—Żywiec—Nowy Targ, którzy z niedzielnego nieudałego wiecu w Zakopanem wracali do swych zawodowych zajęć dziennikarskich w Warszawie.

Byłoby interesującem wyjaśnienie, czy ci panowie nie podszywają się bezprawnie pod firmę ministerstwa spraw wewnętrznych i czy za bilety przejazdu koleją płacą? Możeby kompetentne urzędy zechciały tę zagadkową sprawę wyjaśnić.

Włamania w śródmieściu.

Skradziono 7 tys. zł. w reprezentacji browaru okocimskiego.

W nocy z wtorku na środę dokonano śmiałego włamania do biur repr. browaru okocimskiego przy ul. św. Jana. Sprawcy dostali się do wnętrza lokalu od strony ul. św. Tomasza. W pokoju, gdzie znajduje się kasa ogniotrwała złodzieje czując się bezpiecznymi pod osłoną nocy, zabrali się do rozprucia kasy przy pomocy t. zw. raka. Łupem złodziei padła zawartość kasy w kwocie 7 tys. złotych.

Po dokonaniu kradzieży włamywacze przeszli do magazynu, gdzie urządzili sobie „ucztę" — o czem świadczyły wypróżnione flaszki z porteru. Policja rozpoczęła śledztwo natychmiast po włamaniu.

—o—

Kraków, dnia 23-go lutego 1928.
Czwartek 23: Piotra i Flor.
Piątek 24: Macieja.
Piątek 24: Wschód słońca o godz. 6.41, zachód o godz. 17.04.

—o—

POWRÓT ZIMY. W Krakowie zawitała z powrotem zima, przykrywając całunem śniegu przymarznięte błoto, które zalegało dotychczas jezdnie i chodniki. W opłakanym stanie znajdują się przedewszystkiem ulice: Morawskiego, Syrokomli i Ujejskiego, do których dojście jest fatalne z powodu braku porządnych chodników.

GOŚCIE Z NORWEGJI W KRAKOWIE. W ostatnich dniach bawił w Krakowie b. minister norweski Arnold Raestad wraz z żoną Marją, córką ochmistrza dworu Stjernstedta. Goście zwiedzili zabytki naszego miasta. Pan Raestad wyjechał wczoraj do Warszawy w misji dyplomatycznej do ministra Zaleskiego.

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI ADAMA ASNYKA odbędzie się w niedzielę 26 b. m. staraniem Koła VI T. S. L. w sali TSL. przy ul. św. Anny 5, z następującym programem: przemówienie o Adamie Asnyku wypowie dyr. Mikulski, poezje A. Asnyka wygłoszą: pp. J. Balicki, Eanka Mossoczówna, Wanda Tomaszkówna i Wł. Zamorski, pieśni Galla, Niewiadomskiego i Świerzyńskiego do słów Adama Asnyka odśpiewa p. Marja Hamerska-Lewandowska, solo fortepjanowe — utwory Chopina — odegra p. Marja Kliszewicz, program dopełni występ kwintetu prof. Franciszka Koniora Wstęp wolny. Początek o godz. 6 wiecz.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem prez. miasta inż. Rollego odbyło się wczoraj posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miejskiej. Na posiedzeniu uchwalono szereg rezolucyj dotyczących prywatnych gruntów oraz spraw budowlanych.

ZŁODZIEJE GRASUJĄ PO WAGONACH. Niewykryci sprawcy włamali się do jednego z wagonów pociągu tow. Nr 443, na przestrzeni Kraków—Bieżanów i skradli trzy skrzynie z cukrami oraz skrzynkę z pastą „Dobrolin".

KARYGODNA NIEOSTROŻNOŚĆ SZOFERA. Wczoraj wskutek nieostrożności czy nieumiejętnego prowadzenia szofera na placu św. Magdaleny wpadł samochód na wracającą chodnikiem p. B Flaszową w towarzystwie służącej. Obie osoby odniosły liczne obrażenia na ciele. Potępić należy niedbalstwo szofera, który skręcając chciał skrócić drogę, zamiast trzymać się przepisowo prawej strony. O zajściu policja spisała protokół.

SŁODKA KRADZIEŻ. Niewyśledzeni złodzieje włamali się do piwnicy p. Danka, właściciela cukierni przy ul. Karmelickiej. Skradli oni tam 52 kg. masła oraz konfitury. Szkoda przekracza 500 zł.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ zmarłego członka śp. Józefa Ferdynanda Massara złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie 50 zł. na szpital OO. Bonifratrów.

ZMIANA AGENCYJ POCZTOWYCH. Z dn 15 marca 1928 r. zwija się czasowo agencję pocztową **Mstów powiat Częstochowa,** Województwo Kieleckie, a okręg jej doręczeń włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Nr. 1 w Częstochowie.

Z dniem 20 marca 1928 r. zwija się agencję pocztową w **Kamienicy dolnej powiat Pilzno,** Województwo Krakowskie, a okręg jej doręczeń włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Brzostku.

OGÓLNE ZEBRANIE KOMITETU RODZICIELSKIEGO w sprawie projektu ustawy o reformie szkolnej odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 10.30 przed poł. w sali Krak Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń, ulica Basztowa 8, z następującym porządkiem dziennym: 1)Projekt reformy ustroju szkolnictwa, 2) dyskusja, 3) uchwalenie rezolucyj, 4) wybór komitetu obrony ośmio-klasowej szkoły średniej.

Z IZBY SKARBOWEJ. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok 1928 przesunął Minister Skarbu z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1928 r.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dzisiaj we czwartek o godz. 8-mej wieczór w czytelni Muzeum Przemysłowego wygłosi p. Kazimierz Czachowski odczyt p. t. „Stanisław Przybyszewski". Wstęp wolny.

W ZWIĄZKU WETERANÓW POWSTANIA z r. 1863/4, w lokalu przytuliska przy ul Biskupiej 18 odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 6-tej wieczór Walne Zgromadzenie członków Związku.

W TOW. IM. PIOTRA SKARGI w sali przy pl. Marjackim II p. (wejście przez bramkę na prawo od frontu kościoła św. Barbary) odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wieczór odczyt szambelana A. Konopki pod tyt.: „Ecce homo catholicus" (Współczesny katolik). Wstęp 50 gr., dla członków 25 gr.

—0—

—o:o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Dama Kameljowa".
Piątek: „Dama Kameljowa".
Sobota: „Dr. Julja Szabo" (Premjera).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Czwartek o 7.30: „Krowoderskie Zuchy".
Piątek o 7.30 w.: „Krowoderskie Zuchy" oraz Wieczór eksperymentalny Szyllera-Szkolnika.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Verdun
SZTUKA: „Lew Mogołów".
NOWOŚCI: „Oaza miłości".
BAGATELA: „Generał".

UCIECHA: Miłość — Młodość — Szaleństwo.
CORSO: Władczyni Libanu.
WARSZAWA: Panna z malowaną twarzą.

—oo—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Dama Kameljowa" po raz 13-ty. Sztuka Dumasa cieszaca się niesłabnącem powodzeniem powtórzona będzie jeszcze jutro, poczem ustąpi miejsca nowości Władysława Fedora „Dr. Julja Szabo". Większość personalu kobiecego i męskiego bierze udział w próbach z I. części „Fausta", któremi kieruje dyr. Nowakowski.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś w piątek i w sobotę o 7.30 w. stale „Krowoderskie Zuchy". W sobotę 25 bm. o 3.30 pop. po cenach najniższych od 2 zł. 50 gr. do 50 [illegible].

TEATR „BAGATELA" Kontynuując przed stawienia dla dzieci i młodzieży wystawia „Bagatela" w niedzielę dnia 26 lutego o godz. 11 przed południem niezwykłą i zajmującą opowieść p. t. „Piotruś Pan".

—o:o—

Kronika karnawałowa.

Wieczór Gnomii. Urządzony w ub. sobotę w salach Tow. Wzaj. Ub. „wieczór Gnomji" korporacji studentów Akademji górniczej przemienił się w rzeczywistości w b. elegancki bal, który pod względem frekwencji i doboru wytwornego towarzystwa nie ustępował w niczem wielkim imprezom karnawałowym.

Zgromadził on przeważnie towarzystwo ze sfer górniczych i korporacyjnych. Stawiła się licznie zwłaszcza korp. Gnomia i korp. Lauda.

Wśród gości balowych zauważyć można było m. in. p. rektora Chromińskiego z rodziną, p. rektora Krausego z żoną, prof. Sawickiego z rodziną i in.

Z wykwintnych toalet pań, jakie pojawiły się na balu wyróżniały się: Srebrna toaleta z aplikacjami z starej złotej koronki p. rektorowej Krausowej, toaleta koloru electric ozdobiona również złotą koronką p. rektorowej Chromińskiej, toaleta lila z srebrnymi koralikami p. prof. Sawickiej, czarna prof. Skoczylasowej, stylowa z czarnej crepe satin prof. Jeżewskiej, czarna z aplikacjami z białych koralików p. dr. Czerwińskiej, czarna z koronką dyr. Naturskiej, efektowna seledynowa z takime haftem i naszywanymi perełkami panny Chromińskiej, turkusowa panny Sawickiej, piękna toaleta koloru ecris z kwiatem panny Dąbskiej, różowa z kwiatami p. Lalusi Wodzickiej, jasno różowa p. Kasińskiej, różowa p. Hanki Skoczylasówneji niebieska p. Kamili i w. in.

—ooo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zapytującemu się o adres fabryki przyrządów elektrycznych: Prosimy o bliższe określenie o jakiego rodzaju przyrządy idzie, a wówczas będziemy mogli udzielić dokładnej informacji.

Ks. St. P., Otynia i Ks. J. S., Wojkowice Kościelne. W odnośnej sprawie zwróciliśmy się wprost do Głównego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie o autorytatywne wyjaśnienie, zwłaszcza co do ustawowego terminu „gospodarstwo wiejskie".

Życie gospodarczo-społeczne

Załamanie gospodarcze Rosji.

Katastrofalny brak artykułów żywności.

Prasa zagraniczna podaje w ostatnich dniach coraz bardziej alarmujące wiadomości z Rosji sowieckiej. Już teraz, w lutym, mają w Rosji pojawiać się znaki wróżące ciężkie przesilenie w zakresie zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe. „Neues Wiener Journal“ przynosi następujący telegram z Moskwy:

„Rząd rosyjski stoi przed ciężką próbą jakiej dotąd nie przechodził. Rosyjscy chłopi buntują się przeciw państwowym urzędom zakupu i od miesięcy ukrywają zboże. Zapasy w miastach są wyczerpane tak, że kooperatywy musiały przy rozdzielaniu artykułów użytkowych wrócić do systemu racyj. Członkowie kooperatyw mogą sobie zakupić po 500 gr. masła, 2 sztuki mydła, 2 l. oliwy, 200 gr. herbaty, 1 kg. makaronu i 20 jaj. Niecżłonkowie otrzymują tylko połowę. Sukno, ubrania, ryż i mąkę ziemniaczaną sprzedaje się wyłącznie samym członkom... Ponieważ zapasy są ograniczone, przed państwowymi urzędami zakupu tworzą się znane z czasów inflacji i wojny ogonki... Ceny podskoczyły gwałtownie... Jaja kosztują 2 i pół rubla za 10 sztuk. Ziemniaki w stosunku do cen roku ub. poszły w cenie o 100%“.

Podobne wiadomości (brak środków żywności w miastach, wzrost cen, wyprawy po żywność na wieś) podaje także prasa francuska i angielska. Chociażby więc ten lub ów szczegół należało uważać za przesadzony, w każdym razie można przyjąć, że **Rosja sowiecka zaczyna przechodzić z wiosną r. 1928 wielkie trudności w wyżywieniu ludności.**

Statystyka sowiecka nie może zataić znacznego spadku w produkcji rolnej. Widoczny on jest już od lat dwóch co najmniej... W r. 1925/6 liczył rząd, że uda mu się wywieźć 5 milj. ton zboża; zdołano wywieźć jednak zaledwie połowę, bo 2 milj. 600 tys. W r. 1926/7 przyszło dalsze pogorszenie; wywieziono tylko 2 milj. ton. **W r. 1927/8 wreszcie zdołano uzyskać na eksport zaledwie 500 tys. ton;** jest nieprawdopodobnem, by się ta cyfra mogła w miesiącach wiosennych podnieść.

Dla państwa, które uchodziło dotąd za spichlerz Europy, jest to wręcz katastrofa. Dość powiedzieć, że **przed wojną wywożono z Rosji od 10 do 12 milj. ton,** i że wywóz produktów rolnych stanowił dotąd dla Rosji główną pozycję w bilansie handlowym. Katastrofalny stan eksportu musi wcześniej lub później poderwać życie gospodarcze Rosji, w pierwszym rzędzie walutę.

Dziś zaś odbija się fatalnie na stosunkach społecznych... Bogaci chłopi („kułaki“) zboże chowają. Ekspedycje wysyłane na wieś do nich, wracają często z niczem, a nierzadko z bolesnymi dowodami niezadowolenia wsi. Powstaje przepaść między „miastem“ a „wsią“ — przepaść bardzo niewygodna dla rządu, który w myśl hasła „licem k'diorewnje“ w ostatnich latach zupełnie wyraźnie popierał interesy rolnictwa i chłopów.

Nic dziwnego, że Stalin i jego otoczenie z troską śledzą rozwój tego stanu rzeczy. Będą bowiem musieli wystąpić czynnie i — jak to dotąd zawsze w podobnych sytuacjach robili — zdecydowaną interewencją skierować rozwój wypadków ku wyjaśnieniu.

W takiejsamej sytuacji znalazł się Lenin w r. 1921. Po przegranej wojnie, po roku klęski gospodarczej (zwłaszcza w zakresie produkcji rolnej) stanął wobec katastrofy głodu. Uniknął jej nastawiając ekonomję Rosji na „Nep“, na oswobodzenie prywatnej inicjatywy z więzów etatyzmu socjalistycznego. Przyszła poprawa, która Rosji pozwoliła zrestaurować zakłady produkcyjne, a nawet puścić się na przereklamowaną zresztą, industrjalizację. Dokonało się to wprawdzie na niekorzyść doktryny socjalistycznej, krajowi jednak wyszło na korzyść.

I teraz Rosja stoi przed podobnemi trudnościami i koniecznością powzięcia twardych decyzji. Mogą się one wyrazić albo odwrotem od „Nepu“ i powrotem do bezwzględnego etatyzmu, albo posunięciem „Nepu“ naprzód zwłaszcza w zakresie handlu. Decyzja będzie dość trudna... Stalin ciągle jeszcze żongluje frazesem „rewolucji komunistycznej“; tak silna jeszcze jest wewnętrznie partja komunistyczna. Ale, jeżeli, wbrew dotychczasowej ewolucji gospodarczej, przeciwstawi się „Nepowi“ i wróci do zasad „października“, to do reszty zniszczy życie gospodarcze Rosji. Mało jest prawdopodobnem, by ten stosunkowo dość realnie myślący polityk, miał odwagę wejść na tę drogę po doświadczeniach lat ubiegłych. Ale też nie można się spodziewać, by się zdecydował na radykalne zerwanie z socjalizmem i jego „gospodarczą“ polityką. Będzie raczej próbował lawirować wśród ekstremów, jak to dotąd robił. Frazesami socjalistycznemi będzie firmował antysocjalistyczne działania.

Mimo to, rzecz jasna, wiadomości z Rosji przychodzić będą w dalszym ciągu niepomyślne, jeśli chodzi o jej stan gospodarczy. **Do żniw bowiem daleko, a jeść także i przed żniwami trzeba. Na to nie poradzi ani socjalizm, ani Stalin.**

W. Z.

—:§:—

Apel do rolników o osiedlanie się w Wielkopolsce.

W okolicy Janowca, w pow. żnińskim w Wielkopolsce zamieszkuje dużo Niemców kolonistów, osiedlonych przez dawniejszy niemiecki Urząd kolonizacyjny na prawach wyjątkowych i uprzywilejowanych. Niemcy ci posiadają osady od 30 do 100 i więcej mórg magdeburskich (4 morgi = 1 hektar). Ziemie tych osad są w dobrej kulturze, osady zaopatrzone we wszelkie urządzenia techniczne i wygodna komunikacja. Stan inwentarza żywego jest dostateczny, a we wielu wypadkach nawet nadliczbowy. Nie mogą oni jednak pogodzić się z losem przynależenia do państwa polskiego, jaki spotkał ich wśród przewrotów politycznych i masowo opuszczają granice państwa polskiego emigrując do Niemiec względnie do Kanady. Z okolic tamtejszych wielu rodaków z zadowoleniem tam się już osiedliło. Obecnie brak odpowiednich reflektantów i wskutek tego korzystnie można ich osady nabyć. Kto z rolników reflektowałby na osady, ten niechaj zwróci się listem do biura „Komis“ w Janowcu, Rynek 80, pow. Żnin, z dołączeniem znaczka na odpowiedź. Reflektuje się tylko na rdzennych Polaków.

Zapomogi dla bezrobotnych.

Minister Pracy wydał następujące zarządzenie: Robotnicy sezonowi, którzy w bieżącym 1927-28 r. sezonie martwym wykorzystali zasiłki ustawowe, **będą otrzymywali tytułem pomocy doraźnej zapomogi państwowe od czasu wyczerpania przysługujących im zasiłków ustawowych do dnia ukończenia sezonu martwego tj. do dnia 29 lutego br. włącznie.**

Podwyżka stopy dyskontowej?

Skutki deficytu w bilansie handlowym.

W związku z deficytem w bilansie handlowym przygotowują władze szereg zarządzeń. Chodzi przedewszystkiem o zmuszenie **prywatnej inicjatywy do szukania pieniądza zagranicą.** Nastąpić to może przez **skrócenie kredytów bankowych,** a co zatem idzie przez **podniesienie stopy procentowej od dyskonta zobowiązań wekslowych.** Następnie polityka kredytowa ma pójść w kierunku **zmniejszenia obiegu znaków pieniężnych, by nie dopuścić do spekulacji walutowych.** Podobno na tem stanowisku oparł się p. Devey, który jest zdania, że przemysł polski znajdzie kredyt gospodarczy zagranicą.

Z tym projektem łączy się sprawa udzielania większych pożyczek samorządom. Jeśli chodzi o większe miasta, to wobec łatwego względnie dla tych miast dostępu do źródeł kredytu zagranicznego Bank Gospodarstwa Krajowego ma ograniczyć wydawanie większych pożyczek.

Opłaty paszportowe nie zniżone.

Komentowany ostatnio w prasie projekt Ministerstwa spraw wewnętrznych zniżenia opłat za paszporty zagraniczne nie ma podobno **żadnych szans powodzenia z powodu sprzeciwu Ministerstwa skarbu.**

—o:o—

Ruch w akcjach słaby.

Na rynku akcyjnym tendencja słabsza. Zieleniewski i Siersza Górnicza słabiej, kurs Sierszy Górniczej pod koniec zwłaszcza silnie się osłabił. Większość akcyj bez ruchu. Obroty naogół słabe.

Na pogiełdziu Jaworzno słabsze, Gazy Wsch. mocniejsze i w znacznych obrotach, jakoteż dolarówka w poszukiwaniu. Ruch żywszy.

W walutach, dolar prywatnie 8.87, bankowo 8.90. Bank Polski bez zmiany.

N o t o w a n o: Tohan 13.75, Zieleniewski 163.20, Górka 94 do 96, Siersza Górnicza 14 do 13 i pół. Krakus 0.25, Dolarówka 72 do 74, Jaworzno 21, Gazy Wschodnie 25 do 30, Ziarno 2.20, Lokomotywy 1.80.

Sprawy skarbowe.

PODATEK DOCHODOWY.

Postanowienia art. 73 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 Nr. 58, poz. 411) uzupełniono ustępami (Dz. ust. Nr. 78): „Przy rozstrzyganiu odwołań i sprzeciwów komisja odwoławcza nie jest związana ani uchwałą I. instancji, ani wnioskiem przewodniczącego komisji szacunkowej i zależnie od stanu faktycznego i prawnego zatwierdza lub zmienia zaskarżoną uchwałę. Jeżeli jednak komisja odwoławcza, załatwiając jednostronnie odwołanie płatnika, przyjdzie do przekonania, że podatek wymierzono w kwocie za niskiej, to orzeka odrzucenie odwołania i zwraca sprawę I. instancji, w celu uzupełnienia postępowania wymiarowego. Zapadłe decyzje komisji odwoławczej wraz z aktami spraw przesyła się przewodniczącemu komisji szacunkowej lub władzy skarbowej, w celu zawiadomienia płatników i poczynienia ewentualnych zmian w księdze bierczej. Od decyzji komisji odwoławczej służy zarówno płatnikom, jak i przewodniczącemu komisji odwoławczej prawo wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego“.

Sprawy urzędnicze.

Kandydaci na sędziów

TRYBUNAŁU NAJWYŻSZEGO.

P. o. pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Różycki ogłosił w „Monitorze Polskim“ obwieszczenie, w którem podaje do wiadomości, że kandydaci na wolne w roku 1928 stanowiska sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego, odpowiadający warunkom, wskazanym w art. 82 rozporządzenia z dnia 6 lutego 1928 r. (z uwzględnieniem postanowienia art. 2 rozporządzenia z 7 lutego 1928 r.), mogą składać podania na ręce pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, t. j. do dnia 20-go marca.

Projekt ustawy pogrzebowej.

W najbliższym czasie ma być uzgodniony między ministerjami projekt ustawy pogrzebowej. Projekt ten zawiera, między innemi, przepisy następujące:

Zgon i jego przyczyna winny być ustalone przez lekarza, leczącego chorego w ostatniej chorobie. W razie, gdy zmarły w ostatniej chorobie nie pozostawał pod opieką lekarza, stwierdzenie zgonu i jego przyczyn winno nastąpić w drodze oględzin, dokonywanych przez lekarza sanitarnego gminy. Pochowanie zwłok lub przekazanie ich władzom uniwersyteckim, bez uprzedniego stwierdzenia przyczyny, jest niedopuszczalne. Zarówno lekarz, jak i inna osoba, powołana do wykonania oględzin zwłok, jeżeli przy dokonaniu tej czynności powezmą pewność lub uzasadnione podejrzenie, że przyczyną zgonu była choroba zakaźna lub przestępstwo, powinni zawiadomić o tem natychmiast w pierwszym przypadku najbliższą władzę gminną, w drugim zaś — właściwą sądową, lub posterunek służby bezpieczeństwa publicznego. Zabrania się chowania bez zezwolenia władzy sądowej zwłok ludzkich, co do których istnieje pewność lub zachodzi uzasadnione podejrzenie, że przyczyną zgonu było przestępstwo.

Na każdym cmentarzu ma być dom przedpogrzebowy lub kostnica. Pojedyńczy grób nie może być użyty ponownie przed upływem lat 20. Po upływie lat 20 ponowne użycie grobu do pochowania nie może nastąpić, jeżeli jakakolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie przeciwko temu i uiści opłatę, przewidzianą za pochowanie zwłok. Przepis powyższy nie stoi na przeszkodzie ponownemu pochowaniu przed upływem powyższego terminu w grobach murowanych, przeznaczonych do pomieszczenia więcej, niż jednej osoby, zwłok innych osób. Dozwolone są umowy, przedłużające termin, przed którego upływem nie wolno użyć grobu do ponownego pochowania. Niezależnie od powyższych przepisów zabronione jest użycie do ponownego pochowania grobów, mających wartość pamiątek historycznych, albo wartość artystyczną.

—oo—

Sport.

TURNIEJ „SIÓDEMKOWY“. Klub sportowy „Cracovii“ zamierza wzorem lat ubiegłych urządzić w dniach 11 i 18 marca b. r. turniej siódemkowy dla klubów klasy A, B i C okręgu Krakowskiego. Zgłoszenia pisemne Klubów przyjmuje Sekretarjat K. S. Cracovia, przy ul. Długiej 22 do dnia 26 bm. włącznie, z tem, że zebranie delegatów zgłaszających się klubów odbędzie się we wtorek dnia 28 lutego b. r. o godz. 7 wiecz. w lokalu K. S. Cracovia.

Zniżki kolejowe. Odbyty w kwietniu r. z. kongres sportowy wysunął postulat wprowadzenia większych zniżek dla wyjazdów drużyn i zawodników sportowych. Zniżki te wynoszą w Polsce 33 proc. przy wyjazdach zbiorowych, a sposób ich uzyskiwania jest utrudniony obowiązkiem wnoszenia podania kilka dni naprzód do dyrekcji kolejowej, gdy możnaby to o wiele dogodniej załatwić w miejscowym urzędzie ruchu. Postulaty te będą przez Związek polskich związków sportowych przedstawione ministerstwu komunikacji, które w styczniu b. r. odpowiedziało, że jego zdaniem, obecne ulgi kolejowe dla sportowców są wystarczające i że rozszerzenie tych ulg uważa za niemożliwe ze względów finansowych, gdyż wszelkie przejazdy ulgowe, jako niepokrywające własnych kosztów eksploatacyjnych, w wysokim stopniu obciążają budżet kolejowy.

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Piątek 24 lutego.

Kraków (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych, g. 15 Transmisja kmunikatów: meteorologicznego oraz gospodarczy, g. 17.20 Odczyt p. t.: „Wśród książek niemieckich“, wygł. p. M. Krzetuska, g. 17.45 Transmisja z Warszawy, g. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.35 Odczyt p. t.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygł. Dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag., g. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy, g. 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikaty, g. 15 Komunikaty, g. 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych, g. 16.40 Odczyt: „Element muzyczny w sztuce włoskiej“, g. 17.20 Odczyt p. t.: „Bibljoteka polska w Paryżu“, g. 17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Baz. Zubrzyckiego, g. 19.05 Komunikaty, 19.15 Rozmaitości, g. 19.30 Odczyt z działu „Hygjena i medycyna“, g. 19.55 Pogadanka muzyczna, g. 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu symfonicznego. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Volkmara Andreae, g. 22 Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań (344.8). G. 13 Notowania giełdy zbożowo-towarowej, g. 13.15 Koncert kwintetu p. Castellaniego, g. 14.30 Komunikaty, g. 17.05 Odczyt p. t.: „O zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych“, g. 17.30 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, g. 17.45 Audycja literacka, g. 19.15 „Silva rerum“, czyli rzeczy ciekawe wybrane, g. 19.30 Odczyt p. t.: „Z symboliki wszechświatowej“.

Katowice (422). G. 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. śląsk., g. 16.40 Odczyt p. t.: „Wrażenia z Afryki Północnej. Tunis“, g. 17.20 Wykład historji Polski, g. 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy, g. 18.55 Komunikat Tow. Tatrzańskiego i sportowy, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.30 Odczyt p. t.: „O kredycie długoterminowym“.

Wilno (435). G. 16.40 Chwilka litewska, g. 16.55 „Na szczytach Sztuki Polskiej: Grottger, Matejko, Wyspiański, g. 17.20 „Skrzynka pocztowa“, g. 17.45 Koncert popołudniowy, g. 19 Gazetka radjowa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Statut dla palestry polskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) Wobec wygasania terminu pełnomocnictw nie jest możliwem wydanie statutu dla palestry polskiej w formie dekretu. Sprawa będzie załatwiona w drodze ustawodawczej. Dlatego związek aplikantów sądowych i adwokackich odniósł się do ministerstwa sprawiedliwości z memorjałem w sprawie przedłużenia dotychczas obowiązującego okresu aplikacji, co utrudniłoby znacznie dostęp do adwokatury.

Więc będą rozwody?

Warszawa. (Telef. wł.) **Komisja kodyfikacyjna opracowała projekt reformy prawa małżeńskiego, który przewiduje udzielanie rozwodów w wypadkach koniecznych społecznie. Projekt został odesłany do ministerstwa sprawiedliwości i wejdzie pod obrady Sejmu.**

Rząd lekceważy komisje opiniodawcze.

Warszawa. (Telef. wł.) Swego czasu wicepremjer Bartel przy organizowaniu komisyj opinjodawczych pracy, przemysłu i rolnictwa podniósł wielkie znaczenie, jakie rząd do nich przywiązuje ze względu na wybitnie fachowy charakter opinij tych komisyj przy czynnościach ustawodawczych rządu. **Obecnie rząd nie zawsze posługuje się opinją komisyj, a zdarza się, że na porządek dzienny Rady ministrów wpływają projekty rozporządzeń zupełnie nie zaopinjowane przez komisję opinjodawczą.**

WARSZAWA WZOREM DLA SAMORZĄDÓW CZESKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) Pierwszego kwietnia przyjedzie do Warszawy delegacja czechosłowackich działaczy samorządowych i społecznych celem zapoznania się w Warszawie z instytucjami sanitarnemi i społecznemi. Delegacja ta liczyć będzie 118 osób, a w skład jej wchodzą rozmaici wybitni działacze na polu samorządów.

WIELKA PIEKARNIA W WIELKICH HAJDUKACH.

Warszawa. (Tel. wł.). W Wielkich Hajdukach na Górnym Śląsku stanie przy pomocy czynników rządowych i skarbu śląskiego wielka piekarnia mechaniczna, obliczona na produkcję 30.000 kg. chleba dziennie.

WICEMIN. DOLEŻAL WYZDROWIAŁ.

Warszawa. (PAT.) Wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal po dwutygodniowej nieobecności z powodu choroby powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.

10-LECIE ESTONJI.

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu 10-lecia niepodległości Estonji P. Prezydent Rzplitej oraz minister spraw zagran. p. Zaleski wysłali do prezydenta Estonji oraz estońskiego ministra spraw zagranicznych depesze gratulacyjne.

ULGI DLA TRANSPORTÓW BUDOWLANYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komitetu transportowego uchwalono udzielić ulg taryfowych na transport materjałów budowlanych, zwłaszcza na transport kamienia drogowego. Ulgi wynoszą 20% obowiązujących stawek taryfowych.

BRAK 50-ZŁOTÓWEK.

Warszawa. (Tel. wł.) Państwowe Zakłady Graficzne zaniechały druku banknotów 500- i 100-złotowych, ponieważ rynek jest niemi nasycony. Natomiast drukuje się przedewszystkiem banknoty 50- i 10-złotowe, których okazuje się brak.

O ULEPSZENIA KOLEJOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej omawiano projekt inż. Jasińskiego w sprawie ulepszenia komunikacji osobowej z niektóremi uzdrowiskami oraz projekt w sprawie przyspieszonego przewozu przesyłek towarowych nadanych do wywozu zagranicę oraz do portów w Gdyni i w Gdańsku.

Przywódcy P. P. P. uniewinnieni.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd Apelacyjny rozpatrywał skargę Jana Pękosławskiego i Tomasza Łubieńskiego, oskarżonych z art. 124 kodeksu karnego.

Są to byli **przywódcy nieistniejącego stowarzyszenia „Pogotowia Patrjotów Polskich"**.

19-go maja 1926 roku sąd okręgowy warszawski rozpatrywał sprawę wielu oskarżonych o należenie do tej organizacji. Kilku podsądnych zostało uniewinnionych, zaś: **Jan Pękosławski, Witold Gorczyński, Olgierd Michałowski i Tomasz Łubieński skazani byli na karę więzienia od 1 do 4-ch miesięcy.**

Jak wiadomo, świadkowie zeznali w sądzie okręgowym, iż **celem organizacji była jedynie walka z czynnikami wywrotowemi w państwie, oraz pomoc rządowi w razie powtórzenia się ekscesów, jakie miały miejsce 6 listopada 1923 roku w Krakowie.** Organizacja miała charakter apolityczny, to znaczy — przyjmowała wszystkich, gotowych do walki z komunizmem i innymi elementami antypaństwowymi.

Obrońca p. Pękosławskiego, mec. Szurlej wykazał, że w danym wypadku brak cech artykułu 124 k. k. Organizacja miała **charakter jawności** i nie można doszukać się zaistnienia jakichkolwiek szczególnych, podstępnych sposobów ukrycia działalności.

Sąd Apelacyjny wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych.

Jaką deklarację podpisują kandydaci Be-Be?

OBOWIĄZEK WYSŁUCHANIA „OPINJI" P. PREMJERA.

Warszawa. (Telef. wł.). Kandydaci z listy Nr. 1 podpisują po przyjęciu kandydatury następującą deklarację: **„Ja niżej podpisany, przyjmując mandat z listy Nr. 1, uroczyście deklaruję, że 1) obowiązuje się popierać i szanować władzę Prezydenta Rzpltej i przez odpowiednią zmianę naszej konstytucji dążyć do wzmocnienia władzy; że 2) będę stał na stanowisku, że sprawy konieczności państwowej a więc przedewszystkiem sprawa polityki zagranicznej, obrony państwa i jego skarbu nie mogą być używane do wywalczenia od państwa żadnych korzyści na rzecz czy to jakiejkolwiek grupy, czy klasy społecznej; 3) w stosunku do posłów wybranych z tej samej listy będę się kierował uczuciem szacunku, który obowiązuje ludzi, związanych wspólną troską o siłę państwa; 4) w okresie konstytuowania się frakcyj parlamentarnych decyzji mojej co do ewentualnego podziału posłów, wybranych z listy Nr. 1 na odrębne kluby parlamentarne nie powezmę bez poprzedniego wysłuchania opinji marsz. Piłsudskiego".** Najcharakterystyczniejsze w tej deklaracji są ostatnie punkty.

Kupcy niemieccy chcą traktatu handlowego z Polską.

Warszawa. (Telef. wł.). „Kaufmännischer Verein" w Bytomiu urządził zebranie, na którem prezes tej organizacji oświadczył, że związek kupców widzi swoje naczelne zadanie w **popieraniu szybkiego zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego.** Kupiectwo bytomskie liczy się z tem, **że otwarcie granicy polsko-niemieckiej pozwoli znowu na zwiększoną działalność handlową.** Następny mówca Bloch podkreślił, **że ciężar wojny gospodarczej polsko-niemieckiej spoczywa na barkach kupiectwa.** Oświadczenia te wskazują, jak **ciardzo wojna celna dała się we znaki kupiectwu na niemieckm Górnym Śląsku.**

Niemiecki przemysł metalowy odroczył lokaut.

Berlin. (PAT.) Związek przemysłu metalurgicznego Niemiec wydał komunikat, w którym oświadcza, że wobec nadania mocy obowiązującej orzeczeniu rozjemczemu w konflikcie metalowym Środkowych Niemiec, widzi się zmuszonym odroczyć zapowiedziany lokaut do **dnia 29 lutego b. r.** Jeżeli okazałoby się koniecznością przeprowadzenie zarządzenia lokautowego, to byłoby to odpowiedzią na nieustępliwe stanowisko ze strony organizacyj robotników.

Marinkovic rządu nie utworzył.

Białogród. (PAT.) **Misja ministra spraw zagranicznych Marinkovica stworzenia rządu koncentracyjnego pozostała bezowocną.** Wobec niemożności stworzenia gabinetu koncentracyjnego pozostają obecnie dwie możliwości: proponowany przez Radicza rząd koncentracji z osobistością nie należącą do parlamentu na czele lub też przywrócenie dotychczasowej koalicji. Ta ostatnia kombinacja nie ma wielkich widoków powodzenia. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem Marinkovic zwrócił się z pismem do króla, w którem doniósł, że misja jego spełzła na niczem. Król w następstwie tego wezwał do siebie prezydenta ministrów Wukicewicza.

Pożyczka dla Watykanu.

Chicago. (PAT) Arcybiskup w Chicago kardynał Mundedein uda się wkrótce do Rzymu, aby ukończyć rokowania w sprawie emisji pożyczki w Stanach Zjednoczonych dla Watykanu w wysokości 1.5 milj. dolarów. Pożyczka ta ma być użyta na wybudowanie nowego Kolegjum de Propaganda Fide.

Materjały wojenne w St. Gotthard zniszczone.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Genewy, że zniszczenie materjałów wojennych w St. Gotthard zarządzone samowolnie przez władze węgierskie wywołało w kołach Ligi Narodów niemiłe wrażenie. O zamiarze zniszczenia materjałów tych nie zawiadomiono wcale Ligi Narodów, widocznie chciano postawić Ligę Narodów przed faktem dokonanym i uniemożliwić inwestygację. Trzej delegaci Małej Ententy bawiący w Genewie z powodu sesji bezpieczeństwa wystosowali telegraficzną prośbę do Ligi Narodów, by zgłoszony już wniosek o inwestygację rozszerzono został i na dawniejsze wypadki przemytnictwa broni ze strony Węgier.

—oo—

Znowu rokowania Niemiec z Litwą.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Vossische Ztg." przybył do Berlina były litewski minister finansów w pierwszym gabinecie Woldemarasa dr. Karwelius, który ma przeprowadzić w urzędzie spraw zagranicznych rokowania w sprawie uregulowania kwestji granicznej między Litwą a Niemcami. W sprawie tej zawarty został w czasie pobytu Woldemarasa w Berlinie szereg umów. Dr. Karwelius będący przywódcą chrześcijańskich demokratów na Litwie cieszy się zaufaniem premjera litewskiego i ma w przyszłych rokowaniach handlowych niemiecko-litewskich odegrać wybitną rolę.

SOWIETY PRZECIW TYRELLOWI.

Moskwa. (AW). Prasa sowiecka z wyraźną niechęcią omawia nazwisko angielskiego wiceministra spraw zagranicznych na ambasadę Wielkiej Brytanji w Paryżu. Tyrellowi prasa sowiecka wypomina jego katolickie sympatje i próby stworzenia „bloku katolickiego", zwróconego przeciwko związkowi sowieckiemu.

RZĄD GRECKI OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA.

Ateny. (PAT) Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu większością 154 głosów przeciwko 95 przy jednym powstrzymującym się od głosowania.

Nowe kłamstwa „sanatorów".

Za trzy dni będą odwoływać!

P. A. T. rozesłał wczoraj następujące notatki:

„Dnia 19 b. m. w Rudawie na wiecu, zwołanym przez P. S. L. Piast i Chadecję, zebrani obrzucili jajami b. posła Puchałkę z Krakowa i Marjana Kopfa, emerytowanego sędziego z Krzeszowic. Wobec tego faktu wiec został rozwiązany.

Na zgromadzeniu w Zaborowie p. Brzesko, Witos ostro krytykował rząd, następnie zaatakował nauczycielstwo, twierdząc, że nauczycieli jest za dużo, że pobierają zbyt wysokie pensje, a calemi miesiącami przebywają na urlopach".

Niechaj czytelnicy sami ocenią te metody!

Cofnięto unieważnienie listy P. B. K. w Lidzie.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej w Lidzie postanowiono zreasumować uchwałę poprzednią w sprawie unieważnienia listy Nr. 25 w tym okręgu. W rezultacie komisja zmieniła swoją decyzję i listę tę zatwierdziła. Obecni na posiedzeniu konserwatyści(!) założyli przeciwko temu votum separatum.

Teror „sanacyjny" w Wilnie.

Pociski gazowe na wiecach.

Na zebrania bloku katolicko-narodowego w Wilnie, urządzone w ub. niedzielę napadły bojówki „sanacyjne". W sali przy ul. Dominikańskiej 4 napastnicy rzucili petardy oraz epruwetki z gazem łzawiącym, a potem natarli na bezbronnych uczestników wiecu maczugami. Na innem zebraniu bojówkarze chcieli wrzaskiem uniemożliwić przemówienie b. wicemarszałka Zwierzyńskiego. Zebranie na Popławach zostało rozbite przez współpracujące bojówki P. P. S. i „sanacji", przyczem również rzucano pociski gazowe. Bojówką „sanacji" wykrzykującą na cześć p. Piłsudskiego i 1-nki kierował niejaki Dyszlajtis.

Gorzkie skargi „Robotnika".

Czemuż poparł przewrót majowy?

Warszawa. (AW). Dzisiejszy „Robotnik" omawiając unieważnienie listy PPS. okręgu Kowelskiego do Sejmu i województwa Wołyńskiego do Senatu zaznacza, że jak się okazuje, socjalizm polski nie może prowadzić legalnie zagwarantowanej przez konstytucję propagandy. Dziś — dodaje — masowe unieważnianie list polskich na wschodzie są oddaniem województwa wołyńskiego pod niepodzielny zarząd magnaterji.

UNIEWAŻNIANIE LIST NA KRESACH.

„Robotnik" donosi: „W Święcianach unieważniona została lista Nr. 3 PSL. Wyzwolenie. Osiągnięto unieważnienie w ten sposób, że starosta sterroryzował 9 podpisanych na liście i wymusił na nich wycofanie podpisów.

Po unieważnieniu całego szeregu list **w Kowlu pozostały tylko cztery listy: Nr. 1 — naturalnie**, lista Nr. 4 Bundu, lista Nr. 33 (Prytucki, Wiślicki i Kirszbraun) oraz lista Nr 39 t. zw. „Niwy Ukraińskiej" czyli „najlojalniejszych" Ukraińców, na czele których stoi niejaki Petja Pewnyj, któremu przyrzeczono pewny mandat.

Pełnomocnika listy „Selrob" lewicy aresztowano w lokalu wyborczym w chwili składania listy".

3 lata więzienia dla p. Ballinowej.

GODNE MAŁŻEŃSTWO!

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Wilnie skazał panią Ballinową, żonę byłego posła, na trzy lata więzienia, zamienionego na dom poprawy za uprawianie **szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych państw. Ballinowie pobrali się niedawno, musieli się jednak rozłączyć, gdyż Ballin uciekł do Berlina.**

—o—

NEKROLOGJA.

Ks. Stanisław Ziemba, przeżywszy 75 lat życia a 50 kapłaństwa, kanonik i prepozyt kroś nieński, zmarł 21 b. m. — Wprowadzenie zwłok do kościoła nastąpi 23 b. m. o godz. 4 po południu. — Pogrzeb w piątek o godz. 10 przed południem.

† **Eugenjusz Kraus**, em. sędzia okręgowy, zmarł w dniu 21 bm. w Krakowie w wieku lat 63. Zmarły cieszył się wskutek swej znanej prawości charakteru i zalet sędziowskich wielkiem poważaniem wśród kolegów zawodowych palestry. Był bratem prezesa Krak. Izby Kontroli Państwowej dra Włodzimierza Krausa. — Zwłoki przewieziono do Lwowa, gdzie będą pochowane w grobowcu rodzinnym w sobotę dn. 25. b. m.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 108

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Pawełek miał minę markotną, ale nie odważył się oponować...

— Gdzie siodło panienki? — spytał...

— Tam, gdzie zawsze — odburkla opryskliwie... — Ty zdaje się także straciłeś głowę...

Odprawiwszy służbę udała się do sypialni bratowej. Pani Zofja powitała ją okrzykiem radości; odgłosy coraz potężniejszych detonacyj przerażały ją, budziły lęk przed samotnością...

— Taka jestem opuszczona — skarżyła się, ściskając dłonie szwagierki... — Ty się gdzieś wałęsasz, Katarzyna wyszła niby na chwilkę do kuchni i nie wraca...

— Powiedziała, że idzie do kuchni?...

— Tak...

— Aha...

— Dzwoniłam kilka razy i nikt nie przyszedł...

— Naprawdę, dzwoniłaś?...

— No, przekonaj się sama.

Alinka schwyciła drewnianą gruszkę i nacisnęła taster po swojemu.

— Z letargu się można zbudzić przy twojem dzwonieniu — zauważyła chora... — a nasze Kasie i Marysie nie słyszą...

— Musiał się dzwonek zepsuć... Pójdę zobaczyć...

— Nie odchodź, kochanie... Tak mi czegoś strasznie...

— Zaraz wrócę... — zawołała stojąc już na progu. Nie wierzyła, by dzwonki były popsute, lecz powiedziała tak umyślnie dla uspokojenia Zofji. Przeczuwała raczej, że w kuchni niema nikogo... Przewidywania miały się spełnić niestety. W kuchni nie było żywego ducha. Gospodyni, kucharka i pokojowa wyszły dokądś, zabierając z sobą nawet oba legawce, które zazwyczaj wygrzewały sie w pobliżu pieca. Przez uchylone drzwi wdzierały się podmuchy wichru i zmuszały do mrugania słaby płomyczek naftowej lampy, postawionej na szafie kuchennej.

— Tak sprawy stoją — mruknęła panna Stasicka. Nie namyślając się długo, zatrzasnęła drzwi, zaparła zasuwę i przekręciła klucz w zamku dwa razy. W powrotnej drodze do sypialni bratowej zawadziła o swój pokoik, gdzie uzbroiła się w rewolwer, który wpuściła do tylnej kieszeni spodni. Albowiem do konnej jazdy ubierała się po męzku i ku niezadowoleniu pani Zofji nie znajdowała zazwyczaj czasu na przebranie się w sukienkę...

— Mój eksnarzeczony powiedziałby: „sicher ist sicher“ — szepnęła.

Zaledwie usiadła u wezgłowia łoża chorej ,rozległ się ogłuszający grzmot. Trzy, lub cztery szyby w każdem oknie nie wytrzymały nacisku powietrza i rozleciały się w kawałki z metalicznym dźwiękiem. Pomimo zapuszczonych stor podmuch wiatru wdarł się do wnętrza, wydymając firanki na kształt balonów. Lampa stojąca na małym stoliczku, zaczęła filować zawzięcie...

Okrzyk przestrachu obu kobiet zagłuszył odgłos powtórnej detonacji.

— Jezus Marja!... Alinko!... Co to zna...

Znowu huk. Jeszcze jedna szyba zajęczała dźwięcznie...

Alinka sposępniała nagle...

— Droga Zosieńko — zaczęła ostrożnie, głaszcząc chorą po twarzy...

— Żądam całej prawdy... Nie ukrywaj niczego przedemną.

— Niema czego ukrywać, kochanie...

— Nasi się cofają?...

— Niestety.

— Roztokę czeka inwazja bolszewicka?

— Tak — odparła ze spuszczoną na piersi głową.

— A teraz bombardują okolicę...

Zaprzeczyła ruchem głowy...

— Tego nie przypuszczam. Sądzę raczej, że nasze baterje ustawiły się gdzieś bardzo blizko i ostrzeliwują atakującego nieprzyjaciela.

— Przez co ściągną ogień na zabudowania dworskie.

Alinka zerwała się z miejsca. Tej ewentualności nie przewidziała w obecnej chwili.

— Masz rację — wyszeptała... — Oh, gdybyś ty mogła łóżko opuścić... Schowałybyśmy się do piwnic pod spichrzem. Tam sklepienie najgrubsze. Ale cóż... Kopczyński powiedział, że nawet mowy niema...

Pani Zofja dźwignęła się nadludzkim wysiłkiem na łożu, zanim szwagierka zdołała jej przeszkodzić lub dopomódz...

— Alinko — zawołała przejmującym głosem: Uciekaj wraz z małą... Ratuj ją i siebie.

— To niemożliwe.

— Dlaczego niemożliwe?

— Przedewszystkiem dlatego, że postanowiłem nie rozstawać się z tobą. Nie możesz sama pozostać...

— Mniejsza o mnie... Ratuj siebie, dziewczyno... ratuj moją dziecinę.

— Słuchaj Zosieńko... Gdybym nawet chciała pójść za twoją radą, to taka ucieczka jest niewykonalna ze względu na małą.

— Dlaczego, dlaczego...

— Nie przetrzymałaby podróży przy dzisiejszej pogodzie, a pozatem konie mogą się spłoszyć, mogą ponieść... może.. może...

— Wszystkie te prawdziwe, czy urojone trudności są niczem, wobec niebezpieczeństwa, jakie wam zagraża w razie pozostania tutaj...

— Musiałaby mamka także pojechać...

— Niech jedzie z wami.

— Ona nie opuści swego dziecka... Mówiła mi to przed kwadransem... Tak, tak, Zosieńko... Już rozpatrywałam tę koncepcję i uznałam ją za niemożliwą do urzeczywistnienia...

— Więc niechże Katarzyna zabierze z sobą także i swoje dziecko...

Alinka wykorzystała huk dalszych wystrzałów na obmyślenie nowych trudności. Zdecydowawszy się raz, że pozostanie w Roztoce, nie chciała teraz zmieniać powziętego zamiaru. Wynajdywała tedy coraz to inne przeszkody, lecz pani Zofja, z uporem właściwym osobom chorym, nie ustępowała ze swego stanowiska.

— Jest jeszcze jedna trudność, Zosieńko.

— Jakaż znowu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.